Nr. 26. Sobota 26 Stycznia 1878. Rok 68

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł.; kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.

Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ustne egzamina dojrzałości odbędą się dla abituryentów gimnazyalnych we Lwowie w c. k. gimnazyum im. Franciszka Józefa dnia 7. 8. i 9, a w Krakowie w c. k. gimnazyum św. Anny dnia 12 i 13 marca b. r., dla abituryenów szkół realnych w szkole realnej we Lwowie dnia 7. 8. i 9 a w szkole realnej w Krakowie dnia 14 i 15 marca b. r. Termin do egzaminów piśmiennych wyznaczy abituryentom dyrekcya każdego z wymienionych zakładów w ostatnim tygodniu lutego b. r., w którym to celu mają abituryenci zgłosić się do właściwej dyrekcyi przed dniem 20 lutego b. r.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, dnia 26 stycznia.*

Przesilenie w kwestyi ugodowej zaostrzyło się i przybrało cechę tak niepomyślną, jaką do niedawna przewidywać mogli tylko pesymiści. Gabinet austryacki podał się do dymisyi w przewidywaniu, że ustawa o cłach finansowych znajdzie niepokonany opór w Izbie deputowanych, a niestety, uchwały klubów konstytucyjnych, zapadłe już po odbytej u ministra-prezydenta konferencyi, mało zostawiają nadziei, aby zasępiona sytuacya rozpogodziła się szybko. Telegramy obszerne, jakie podaliśmy wczoraj, skreśliły dokładnie historyę dwóch ostatnich dni i wyczerpały sytuacyę. Jutrzejszy dzień stanowić będzie epokę rozstrzygającą w dziejach ugody. Na porządku dziennym znajdzie się ustawa o taryfie cłowej, o której pojedyńcze pozycye rozbić się mają tak mozolne i tak długie rokowania. Nie śmiemy wypowiadać nadzieji, że w Izbie przedłożenie rządowe znajdzie jeszcze potrzebną większość; po tem, co nas doszło z konferencyi u ministra-prezydenta i po uchwałach wczorajszych klubów, byłby to może zbyt śmiały horoskop — chociaż nie jest bynajmniej wykluczone prawdopobieństwo, że w ostatniej chwili przemoże w Izbie wzgląd na najwyższą racyę polityczną, przed którą wszystkie inne ustąpić winny, przed racyą całej monarchii. Podniósł tę zasadę na pozawczorajszej konferencyi prezes koła polskiego dep. Grocholski, oświadczając że on i jego towarzysze, kierując się interesem monarchii, głosować będą za ustawą o cłach finansowych według przedłożenia rządowego. Oświadczenie czcigodnego prezesa klubu polskiego, natchnione wyższą myślą polityczną i patryotycznem pojmowaniem idey państwowej, jakże odbija od doktrynerskiej zaciętości i jednostronnej opozycyi tych koryfeuszów lewicy, którzy właśnie galicyjskich deputowanych pomawiali tyle razy o partykularyzm i separatystyczne dążenia, a dziś nie umieją zdobyć się na ustępstwa, od których zawisło wzmocnienie monarchii nietylko na wewnątrz, ale, co podwójnej jest doniosłości wśród dzisiejszej tak niepewnej sytuacyi, także podniesienie jej powagi na zewnątrz.

Nietylko z stolicy państwa, ale z całej Europy przyniósł nam telegraf wczoraj niedobre wiadomości. Zbiegły się naraz wieści alarmujące ze wszystkich stron świata, i zamiast spodziewanej co chwila wieści o zawarciu rozejmu, otrzymaliśmy tylko zapowiedzi nowych kolizyj i zatargów. Sytuacya zaczyna być coraz krytyczniejszą, a najnowsza faza zawikłań wschodnich przybiera cechę wcale niebezpieczną. W Grecyi zwyciężyło stronnictwo wojenne i blizka akcya tego państewka nie podlega już żadnej wątpliwości; rząd angielski zapowiedział już w parlamencie, że pojutrze wniesie żądanie kredytu na nadzwyczajne potrzeby armii i floty, a *Agence Russe*, organ, który uchodzi za echo opinii rządowych kół rossyjskich, występuje z sensacyjną wróżbą, że zbliża się chaotyczny przewrot na wschodzie, kataklizm tragiczny, który powoła do czynnego udziału wszystkie mocarstwa europejskie. Zdaniem organu rossyjskiego, wina takiej katastrofy ciąży oczywiście wyłącznie i jedynie na Turcyi, która, jak się raczyła wyrazić *Agence Russe*, z umysłu szerzy panikę. Jeżeli co dziś przyczynia się do paniki, to nie wołanie o pomoc Turcyi, nie jej ostatni wykrzyk trwogi — ale owo uporczywe, dziwne milczenie, jakie zachowuje Rossya, ale owa niepokojąca tajemnica, która okrywa przed gabinetami swoje zamiary i swoje warunki pokojowe. Nie krzyk Turcyi, ale milczenie Rossyi szerzy panikę — a najnowsze oświadczenia gabinetu angielskiego w parlamencie świadczą o tem najlepiej. Uporne milczenie Rossyi w kwestyi pokojowej musi mieć swoje powody — czego nie zaprzeczy *Agence Russe*, i to może powody głębsze i ważniejsze niż sama chęć poddrażnienia i upokorzenia Anglii. Gdyby chodziło nawet tylko o ten cel, a nie o inny, to byłby to już rodzaj igraszki z spokojem europejskim. Przeważającem jednak zdaniem prasy europejskiej milczenie to ma groźniejsze powody, a zwłokę w zawarciu rozejmu po dostatecznej satysfakcyi wojennej, po tylu dowodach szczerej gotowości Turcyi, przyjęcie bardzo twardych nawet warunków, tłumaczyć by sobie można planami, które sięgają bardzo daleko, a potrzebują jeszcze czasu i kilku *faits accomplis*, uchodzących w oczach niektórych dyplomatów za argument potężny i nie do obalenia. Któż jest sprawcą paniki wobec takiego stanu rzeczy?

Jakby na domiar sensacyjnych wieści nadeszła wiadomość z Rzymu, że kilka okrętów wojennych włoskich udać się ma do rozmaitych portów tureckich, aby zapewnić bezpieczeństwo poddanym włoskim. Wiadomość ta brzmi bardzo niewinnie, a jednak można śmiało przypuszczać, że prasa europejska powita ją z pewnem i to nie całkiem bezzasadnem podejrzeniem. Włochy tak są znane z swego olbrzymiego apetytu anneksyjnego, że każde zarządzenie takiego rodzaju, jak np. wysyłanie pancerników, musi nastręczać różne domysły, zwłaszcza że zaraz w początkach zawikłań wschodnich obiegały po wszystkich dziennikach europejskich rozmaite wieści o pewnych aspiracyach włoskiej polityki. Znalazłby się niejeden porcik dogodny, niejedno wybrzeże, niejedna stacyjka morska, należąca dziś do Turcyi, którąby się przydać mogła zjednoczonej Italii — a chwila obecna stosowną jest do zapewnienia sobie pewnych małych nabytków na wypadek rozbioru Turcyi. Dowiemy się zapewne wkrótce, dokąd się udadzą pancerniki włoskie, i w których to portowych miastach tureckich najbardziej zagrożone jest życie i mienie synów pięknej Auzonii — a wtedy może znajdą się wskazówki, o ile jest platoni-

## Paryskie odczyty.

*Paryż, 16 stycznia.*

II.

Sala odczytów przy bulwarze *des Capucines* posiada kilkunastu stałych prelegentów, między którymi pan Flammarion, astronom, jeden z członków paryskiego biura *de longitude*, zajmuje niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Znany on jest zanadto ze swoich rozgłośnych dzieł, pełnych znaczenia tak pod względem naukowym jak filozoficznym, abym tu potrzebował charakteryzować wam bliżej tę indywidualność znakomitą i wybitną. Pan Flammarion jest człowiekiem młodym i bardzo miłej powierzchowności, a posiada sympatyczny dar wymowy. Ma też w obozie męskim i żeńskim gorących admiratorów.

Równie interesującym prelegentem, chociaż w innym rodzaju, jest pan Jacolliot. Urodził się on turystą i większą część swego życia poświęcił podróżom. Zwiedził niemało krajów, ale zna najlepiej Indye i Afrykę — a że nie próżnował w swoich podróżach, świadcza o tem liczne jego dzieła.

Pan Jacolliot nie ma płynnej wymowy Flammariona, ani effektownej Lessepsa. Jest to człowiek jeszcze młody, miernego wzrostu, gruby, twarz jego okrągła i żywa zmienia co chwila wyraz, a zdobi ją żywy i zdrowy rumieniec. Kiedy Jacolliot rozpoczyna prelekcyę, jest zawsze jakby zażenowany i przypomina swoją niepewną pozyturą hreczkosieja prezentującego się po raz pierwszy w salonie arystokratycznym. Pomięszanie tłumi mu swadę, słowa przychodzą do ust leniwo, ale skoro się zapali, wszystkie te nerwowe symptomata znikają, słowo odzyskuje swobodę. Często, kiedy go przedmiot rozogni, wpada w zapał i wtenczas zdobywa się na porywającą siłę wymowy.

Przedmiotem ostatniej jego konferencyi była fizyologia słonia, rzecz niby małej wagi na pozór, a jednak potrafi on tak zainteresować słuchaczy, że rzadko zdarzyło mi się widzieć publiczność francuską słuchającą z takiem zajęciem najwymowniejszego nawet profesora Sorbony. Pan Jacolliot dał za dewizę swej konferencyi zdanie sławnego naturalisty Buffona o słoniu: *C'est l'être le plus extraordinaire de la création* — a cały ciąg jego opowiadania był usprawiedliwieniem tego twierdzenia.

Przypomniał najprzód publiczności, że słonie pokazały się po raz pierwszy w Europie z Annibalem i Pirrusem. Podzieliwszy rodzinę tych czworonogów na trzy kategorye, słonie dzikie, bojowe i domowe. skreślił prelegent w żywym obrazie wszystko co widział na własne oczy przez kilkanaście lat swego pobytu w Indyach, i wszystko czego się dowiedział o obyczajach słoniów od ludzi, których professyą jest polowanie na te zwierzęta.

Słoń jest zwierzęciem myślącem, rozumnem i moralnem; główną cechą jego charakteru jest wrodzona dobroć. Kto nie widział słonia w jego prawdziwej ojczyźnie, kto nie widział wspólnego życia tych zwierząt, ich obyczajów, ich familijnego i hierarchicznego stosunku, ten nie może mieć wyobrażenia o stopniu ich intelligencyi.

Dzikie słonie żyją gromadnie, rządzą się pewnem prawem, i nie wykraczają nigdy przeciw niemu, wyższe pod tym względem od ludzi cywilizowanych. Słonie mają swoje siedziby i swoją organizacyę społeczną. Osiedlają się zwykle w niedostępnych lasach i moczarach. Każda taka gmina ma swego naczelnika, któremu jest posłuszną, i starszyznę, którą szanuje.

Równo ze świtem połowa słoni rozchodzi się na furażowanie. Naczelnik, starce, pewna liczba matek i dzieci, zostają w obozie. Po powrocie furażery składają na jedną kupę przyniesione prowizye i odchodzą na stronę; po czem naczelnik rozdaje kolejno przyniesione wiktuały, najprzód starcom, potem matkom, a nakoniec reszcie gromady. Ile razy się zdarza, że jedna z matek wychodzi za żywnością, pozostałe samice zastępują ją w karmieniu dziecka.

Kiedy słonie wyruszają w podróż całą gromadą, odbywa się to w szyku bojowym. Kolumna skupia się w trójkąt. Naczelnik staje na przodzie, za nim postępują najsilniejsze słonie, niby gwardya grenadyerów, potem idą samice i dzieci, a starcy formują ariergardę.

Kategorya słoniów bojowych staje się coraz rzadszą. Używają tych zwierząt do wojennej wyprawy nieprzyjaźne szczepy indyjskie. Starcie się hufców nieprzyjacielskich, poprzedzone jest zawsze starciem się słoniów, które jest wściekłe i straszne. Skoro jedna z kolumn słoni zaangażowanych w boju poczyna się mięszać, wojsko idące do boju za tą kolumną pierzcha natychmiast i ratuje się ucieczką. Szarza słoniów odbywa się trójkątem. Słonie frontowe mają przytwierdzone z przodu szerokie napierśniki metalowe ze spisą po środku.

Słonie domowe spełniają najrozmaitsze funkcye: pompują wodę, ścinają drzewa, rąbią drwa, służą do promenady, do polowania, do pilnowania dzieci itp. Słonie, którym powierzone jest ścinanie drzew do budowli lub do użytku handlowego, odbywają swoją pracę bez żadnego nadzoru. Gdybym nie widział był na własne oczy, mówi pan Jacolliot, tego nadzwyczajnego faktu, nigdybym nie uwierzył, żeby zwierzę mogło mieć tyle rozumu, zręczności i tyle sumienności w pracy, co słonie.

Scinanie drzew odbywa się w następujący sposób. Przedsiębiorca budowli lub exportu drzewa daje słoniom topory i prowadzi ich do lasu, gdzie ponaznaczawszy wszystkie drzewa przeznaczone do ścięcia, tłómaczy im giestem i słowem, co mają do robienia, i odchodzi do domu. Jeśli jest naprzykład tylko dwa słonie, stają natychmiast oba przy jednem drzewie i rąbią zacięcie. jeden z jednej strony, a drugi z drugiej. Kiedy drzewo jest już tak nadrąbane, że silne popchnięcie wystarcza do wywrócenia go, jeden ze słoniów opiera się o pień, i drzewo pada. Po czem nie tracąc czasu zabierają się natychmiast do obcinania gałęzi, a po ukończeniu tej roboty, biorą drzewo i niosą je na miejsce przeznaczone do składu — poczem wracają znowu do pracy.

Nic pocieszniejszego, jak słoń-niańka...

W Indyach koloniści europejscy zarabiają grube pieniądze — ale też i pracują ciężko. Kolonista i jego żona zajęci są cały dzień pracą. dzieci więc zostają w domu. Nie można powierzyć ich Indyom. gdyż nie są wcale zdolni do tego; zamiast pilnować dzieci i kierować niemi, słuchają ich sami we wszystkiem, i dzieci robią co chcą. Rodzice więc powierzają mały swój ludek opiece słonia. Ten olbrzym w roli niańki, osiodłany dużą klatką, wychodzi z dziećmi na spacer do lasu, albo na sawany, i bawi ich jak może. Czasem częstuje je owocami, które zrywa trąbą, czasem na zabawkę zerwie kwiat błękitny lotusa — ale skoro poczuje, że jest gdzieś w pobliżu nieprzyjaciel, płaz lub drapieżne zwierzę, gromadzi natychmiast malców przy swoich nogach, a potem bierze trąbą jednego po drugim, sadza do klatki i wraca do domu.

Teraz słówko o polowaniu.

Józef de Maistre powiedział, że człowiek jest najdrapieżniejszem zwierzęciem; zabija on dla jedzenia, zabija dla okrycia się, zabija dla obrony, zabija dla interesu, zabija dla zysku i zabija dla przyjemności zabijania.

czną przejażdżka włoskich statków wojennych.

## KORESPONDENCYE

**Paryż,** 23 stycznia.

*(B)* Systematyczne unieważnianie przez większość Izby jednego po drugim wyboru z stronnictwa konserwatywnego, chociażby sprawozdawca komisyi proponował zatwierdzenie, wywołało słuszne oburzenie w mniejszości, i na zgromadzeniach deputowanych tego stronnictwa rozbierano rozmaite projekta odparcia tej niesprawiedliwości i tych nadużyć zwycięskiego stronnictwa republikańskiego. Proponowano opuszczenie sali za pierwszem nowem unieważnieniem, niektórzy żądali jeszcze silniejszej manifestacyi, to jest podania się do dymisyi *en masse* albo pojedyńczo na ręce prezesa Izby. Ale umiarkowani potrafili powstrzymać te kroki zbyt gwałtowne i ostatecznie zdecydowano się na wystąpienie z wnioskiem pewnych zmian w regulaminie Izby.

Admirał Touchard, deputowany ósmego okręgu paryskiego wniósł na wczorajszem posiedzeniu tę propozycyę, która domaga się większości przynajmniej dwóch trzecich Izby, żeby inwalidacya stała się prawomocną. Motywując wniosek silnie wystąpił przeciw systematycznemu wydalaniu członków, na których uległość stronnictwo, posiadające dziś większość, nie może liczyć, i przeciw pozbawianiu tym sposobem znacznej części wyborców reprezentacyi. Admirał Touchard położył wielką zasługę protestując przeciw praktykom większości. Protestacya ta jednak została stłumioną brutalnie przez Izbę, która na komendę daną przez Gambettę odmówiła wzięcia pod rozprawy wniosku, ale rzecz to niezupełnie stracona, kwestya ta znajdzie swoją właściwą porę i swoje prawa, bo sprawiedliwość musi zawsze w końcu zwyciężyć. W tej chwili wrażenie, wywołane przez protestacyę admirała Touchard jest bardzo pomyślne. Wszystkie umiarkowane grupy zgadzają się na to, że nie można było z większym taktem i spokojnością dopomnieć się o niezaprzeczone prawa mniejszości.

Komisya budżetowa przyjęła ostatecznie raport ogólny p. Daniela Wilson i dokument ten został oddany do druku. Gambetta mówiąc o tem z ministrem skarbu, miał oświadczyć, że spodziewa się, iż większość zrzekając się zamiaru uchwalania co miesiąc pojedyńczych części zdecyduje się na zatwierdzenie całego budżetu. Zobaczymy, czy większość odpowie tej nadziei; to pewna, że dzienniki skrajne domagają się częściowego co miesiąc zatwierdzania budżetu, żeby zatrzymać w ręku broń gotową zawsze przeciw przedsięwzięciom podobnym do 16 maja. Łatwo zrozumieć, że żaden gabinet nie pozostałby na miejscu wobec takiego braku zaufania, nie licząc już nawet tego, jak dalece podobny system musiałby zdezorganizować finanse.

Gambetta chciałby, żeby sprawa budżetu mogła być zupełnie skończoną przed dniem 17 kwietnia i żeby następnie Izba odroczyła się na ca całe lato, a dopiero w czasie jesiennych posiedzeń przystąpiła do roztrząsania budżetu na rok 1879. Gambetta motywuje ten projekt potrzebą uwolnienia kraju od wszelkich parlamentarnych zajęć i kłopotów przez czas wystawy.

Zdaje się, że zamiar interpelacyi w sprawie wiadomego wypadku majora Labordère został zaniechany, ale p. Laisant, który się nosił z tym projektem, zamierza pochwycić inną sposobność, którą ma mu nastręczyć inny drobny wypadek, jaki zaszedł w Nantes na przedstawieniu dramatu *Marceau*. W sztuce tej śpiewają *Marsyljankę* i okrzykują wiwaty dla Republiki. Dla większej wystawności dyrektor teatru uzyskał od dowódzcy garnizonu, że pozwolił jednemu oddziałowi żołnierzy, mianowicie z muzyki pułkowej, występować w charakterze tak zwanych komparsów na scenie. Sztuka ta od lat trzydziestu przedstawiana w różnych teatrach, obecnie nawet grana jest w teatrze historycznym w Paryżu i nigdy nie dała powodu do żadnego skandalu. Ale na pierwszem przedstawieniu w Nantes przy spiewaniu *Marsyljanki* cała publiczność złączyła się z artystami i żołnierze chcąc nie chcąc spiewali z innymi a w końcu wykrzykiwali chórem wiwaty dla Robespiera! W skutek tego komendant wydał rozkaz zabraniający wojskowym wszelkiego stopnia nietylko występować na scenie ale nawet bywać na przedstawieniach teatralnych.

Ten to rozkaz dzienny oburzył p. Laisant i w tym przedmiocie przygotowuje on swoją interpelacyę, w której może nawet uda mu się pomieścić i parę słów o owym wywypadku w Limoges.

Na posiedzeniu prawej strony senatu postanowiono podobno stawić jako kandydatów do wakujących krzeseł dożywotnich senatorów, wyłącznie tych deputowanych, których wybór został unieważniony przez większość Izby.

---

Chciwość i okrucieństwo ludzkie ścigają zawsze słonie. Handel słoniową kością stał się powodem ciągłego wytępiania tych szlachetnych zwierząt przez Indów i Europejczyków. Pan Jacolliot znał Anglika zamieszkałego w Indyach, który w ciągu kilkunastu lat zabił 2000 słoni.

Trzy są rodzaje polowania na słonie. Indowie kopią szerokie jamy, które pokrywają zręcznie sitowiem. Skoro słoń wpadnie w jamę, zabijają go za pomocą pocisków zatrutych i wyłamawszy mu kły, zostawiają trupa w jamie. Jestto najpodlejszy sposób polowania, prawdziwie indyjski.

Europejczycy w ogólności, a szczególnie Anglicy, zabijają słonie *confortablement* z zasadzki. Na wysokości kilku metrów osadzają na drzewie rodzaj okrągłego pomostu z ogrodzeniem, okrytem wijącemi się krzewami. Na tym pomoście znajdują się wygodne siedzenia, z porządną prowizyą dżinu, rumu, xeresu i wędlin różnego rodzaju. Gentlemany włażą po drabinie na tę platformę z karabinami wielkiego kalibru, nabitemi kulami pękającemi (*explosibles*) i popijając winko i rum, czekają spokojnie na biedne słonie.

Trzeci rodzaj polowania jest bardzo ciekawy, odbywa się za pomocą słoni domowych, przyuczonych do tego. Pan Jacolliot był raz świadkiem takiego polowania. Przytoczę tu ustęp z jego opowiadania, który zanotowałem podczas kenferencyi. „Byłem w gościnie u jednego z moich przyjaciół, majora angielskiego, który miał kilka słoni wydresowanych do polowania. Indowie dają nam znać, że w pobliżu spostrzegli kilka dzikich słoni. Major kazał natychmiast wyprowadzić sześć słoni i udaliśmy się spiesznie ku tej stronie. Jakoż istotnie w głębi łąki opasanej lasem, a mającej może parę kilometrów długości, ujrzeliśmy przechadzające się poważnie cztery słonie. Kornaki pokazawszy swoim słoniom ich wolnych współbraci, przemówili do nich energicznie, tłómacząc im ich obowiązki i puścili wolno. Tymczasem major zaprowadził mnie i kilku innych gości do ukrycia, z którego można było objąć okiem całą przestrzeń.

„Słonie wolne wiedzą, że słonie domowe są ich nieprzyjaciółmi, unikają więc ich. Przy spotkaniu zaś, jeśli są w sile, uderzają na nich wściekle, a jeśli są w mniejszości, uciekają. Słoń domowy wie o tem — kiedy więc jest użyty do polowania, układa minę stosowną do okoliczności. Patrząc na to polowanie przekonałem się jeszcze bardziej o nadzwyczajnej intelligencyi słonia.

„Po rozdzieleniu się z kornakami, słonie majora rozeszły się po łące, z daleka jeden od drugiego, kładły się, wstawały, postępowały, zatrzymywały się przy drzewach udając że zrywają owoce, a posuwały się ciągle powoli naprzód. Ta komedya trwała półtory godziny. Dzikie słonie widząc swoich ziomków spacerujących tym sposobem, nie okazywały żadnej obawy. Słonie majora zbliżywszy się do nich o kilkanaście kroków, rzuciły się nagle na nie, po dwa na każdego — jeden. z jednej strony, a drugi z drugiej, i każdy schwyciwszy trąbą za kieł swego przeciwnika trzymał go tak krzepko, że biedny jeniec ściśnięty i trzymany z obu stron nie mógł stawić żadnego oporu. Dwa słonie i samica zostały tak przytrzymane. W kilka minut później przybiegli kornaki; każdy z nich miał krótki a gruby łańcuch ze stalową klamrą przy każdym końcu, i w jednej chwili spętano jeńcom tylne nogi, tak że podskakując tylko mogli postępować.“

„Towarzystwo ludzkie jest tak miłe dla słoni, że wszystkie słonie pojmane tym sposobem lub innym, pobywszy kilkanaście dni ze swoimi kolegami pod dozorem kornaków, są tak oswojone, jak gdyby się urodziły w zagrodzie.“

Teodor Bończa.

---

## SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Kurya i Kościół polski.)**

Podajemy dokończenie memoryału, wystosowanego do ks. Gorczakowa, z wyliczeniem krzywd, jakich doznał kościoł katolicki z powodu ukazów rządu rossyjskiego

IX. Nie mówiąc o tylu innych ustawach antikatolickich, nadmienimy jeszcze o tej, jakiej edykt jenerał-gubernatora warszawskiego pod datą z miesiąca października 1875 r. ścisłe nakazuje zachowanie, a którą wzbronionem jest pod karą usunięcia, kapłanom katolickim chrzcić dzieci zrodzone z małżeństw mięszanych, nawet na prożbę rodziców i przypuszczać do komunii kogokolwiek, co raz już przyjmował komunię według obrządku greckiego. Ustawa ta jest nadzwyczajnie krzywdzącą dla religii katolickiej, gdyż stara się oderwać od niej katolików za pośrednictwem samych sakramentów.

X. Prócz tego przez jawną niesprawiedliwość i ze szkodą religii katolickiej, są obecnie na wygnaniu: Mgr. Feliński arcybiskup warszawski; Mgr. Rzewuski jego wikaryusz jlny; Mgr. Borowski biskup łucki i żytomirski; Mgr. Krasiński biskup wileński i wielu innych duchownych (którzy najczęściej nie mogą nawet przyjmować Sakramentów), a których całą winą, że korespondowali ze Stolicą św. i że nie słuchali władzy cywilnej w rzeczach przeciwnych religii i ich sumieniu. I tu nie mówiąc o tylu innych faktach, przypomnieć chcemy jeden istotnie nadzwyczajny i niesłychany w rocznikach kościoła, a który dowodzi, jak się rząd cesarski zapatruje na władzę biskupią a nawet na fundamentalne zasady religii katolickiej. Akt rządu zawyrokował, aby wyż wspomniony arcybiskup warszawski pozbawiony był wszelkiej jurysdykcyi biskupiej w dyecezyi. Zakazał on każdemu z członków jego trzody znosić się z nim i postanowił, że Mgr. Rzewuski, jego sufragan, obejmie władzę w jego miejscu, jako administrator dyecezyi. Ojciec św. zawiadomiony o tak niespodziewanym kroku, nie mógł się powstrzymać od wyrażenia z tego powodu najżywszych skarg 24 kwietnia 1864 w Kollegium Urbana w Propagandzie, dokąd się udał dla oddania czci relikwiom św. Fidelisa z Sigmaringen i aby być obecnym ogłoszeniu dwu dekretów św. kongregacyi obrzędów.

XI. Pozostawiają następnie opróżnione dwie stolice biskupie płocką i żmudzką, i tylu sufraganów, którzy istnieć winni według treści konkordatu; na obszernych obszarach między dwiema prowincyami kościelnemi warszawską i mohilewską jest tylko dwie dyecezye: płocka i żmudzka. Prócz tego arbitralnie zostały zniesione cztery dyecezye, 1) kamieniecka w r. 1866; 2) podlaska w r. 1867; 3) mińska w r. 1869. Ostatnia ta stolica biskupia połączona została z wileńską i oddaną pod administracyę księdza Żylińskiego, który *de facto* objął jej zarząd i dotąd go jeszcze wykonywa bez upoważnienia Stolicy św. Ojciec św. niemogąc dłużej ścierpieć, aby intruz Żyliński dalej szerzył spustoszenie w dwóch dyecezyach, żąda oddalenia go; inaczej ujrzy się zmuszonym postąpić przeciw rzeczonemu intruzowi z całą surowością ustaw kanonicznych.

XII. W r. 1875 ukazem synodu kościoła panującego dyecezya grecko-unicka chełmska została zniesioną i zamienioną na eparchię schyzmatycką. Całemu światu zbyt są dziś wiadome nieszczęsne okoliczności, które poprzedziły, towarzyszyły i nastąpiły po tym bolesnym wypadku. Wiadomo mu również, że gdy się skończyła gwałtowna pressya i najwyższy teroryzm, pod którym dopełniła się schyzma kościoła chełmskiego (ostatni kościół unicki, jaki pozostał w całem carstwie) ludność tej dyecezyi podniosła głos, aby się oświadczyć bezwzględnie wiernymi katolikami, podległymi papieżowi następcy św. Piotra, co pozbawiło wszelkiej wagi zbiorowe adresy przesłane N. cesarzowi, adresy, do których napisania nigdy żadnego nie dała mandatu, i twierdziła że wciągniętą została w sidła i zdradzoną przez duchowieństwo postawione w miejsce prawdziwego duchowieństwa katolickiego, które prawie całe zostało oddalone, jako ważna przeszkoda dla mniemanych adresów.

Z tego wszystkiego łatwo pojąć, jak opłakanym i pełnym niebezpieczeństw dla wiary katolickiej jest stan obecny grekounitów chełmskich. Pociągnięci do schyzmy gwałtownie we wszystkich aktach życia publicznego i urzędowego, nie mogą wyznawać wiary, którą zachowują nietykalną w swych sumieniach, pozbawieni prawie całkowicie przez deportacyę lub wygnanie heroicznych księży, którzy nie chcieli przystąpić do schyzmy, pozostają oni bez potrzebnej pomocy kapłańskiej, gdyż w żaden sposób nie mogą się odważyć zgłaszać się w swoich duchownych potrzebach do nowego duchowieństwa schyzmatyckiego, które im zostało narzucone. Fakta te, których żaden pozór polityczny nie może usprawiedliwić, tak zasmuciły ojcowskie serce J. Świątobliwości, że z tego powodu zanosi najgłośniejsze reklamacye i protestacye i zarazem żąda, aby położono kres w nieszczęśliwej dyecezyi chełmskiej stanowi rzeczy, niesłychanie zgubnemu dla duchownego dobra owych zacnych i wiernych katolików.

XIII. Stan duchowieństwa zakonnego w Rossyi i w Polsce nader jest smutny. Do rozmaitych ustaw, zapomocą których zakonnicy wyrwani zostali z pod zawisłości swoich przełożonych, ustaw, które wprowadziły spis zakonów i skasowały je, które skonfiskowały dobra i rozprószyły zakonników, przybył ukaz z 27 października (8 listopada 1864) odnoszący się do zniesienia lub prawie całkowitego zamknięcia klasztorów męzkich i żeńskich w Królestwie Polskiem, do złupienia ich dóbr przyznanych państwu, i poddania zakonników i zakonnic w klasztorach jeszcze istniejących, zwyczajnej juryzdykcyi biskupów. Ustawy te, oprócz że odbierają i przywłaszczają sobie władzę Stolicy św. i dążą do dezorganizacyi i rozwiązania wszelkich zgromadzeń zakonnych katolickich, są w formalnej sprzeczności z traktatami i przyrzeczeniami kilkakrotnie ponawianemi rządu cesarskiego.

Z mocy to owych ustaw dekretem jenerała Berga z d. 16 grudnia 1864 zniesioną została kongregacya Sióstr Sgo Feliksa, podczas gdy innym dekretem tego samego jenerała z 10go owego miesiąca zniesionych zostało pięć klasztorów Bazylianów istniejących w Polsce. Zresztą edyktem bardzo świeżym, pochodzącym od Synodu panującego Kościoła 22 stycznia 1877 oddany został mnichom schyzmatyckim Sgo Mikołaja kościół i klasztór z przyległościami swemi, które należały niegdyś do Karmelitów w mieście Białyniczach, w gubernii mohilewskiej, tak, że ludność 2000 dusz pozostawioną jest bez kościoła i bez kapłana.

XIV. Nowy ukaz celem zaprowadzenia języka rossyjskiego w nabożeństwie dodatkowem, które już zadekretowanem zostało w dyecezyi wileńskiej i mińskiej i rozciągniętem na początku stycznia 1876 r. do dyecezyj: łuckiej, żytomirskiej i kamienieckiej, niemniej obraziło prawa i władzę Stolicy św. Ukaz z r. 1848 zakazywał używania języka rossyjskiego wszelkim innym obrządkom, prócz grecko-schyzmatyckiego; ukaz ten został zniesiony 1869 r. i używanie tego języka uznane zostało jako wolne. Ponieważ było zamiarem rządu cesarskiego, aby przyjęto ten język, przepisał go w końcu. Lecz silny opór, jaki napotkano w biskupach i wiernych, skłonił rząd do użycia środka może najskuteczniejszego, aby go narzucić: udał on się do Stolicy św., aby otrzymać jej zezwolenie. Działo się to w latach 1872 i 1873. Stolica św. po długich dyskusyach nie chciała powziąć żadnego postanowienia w sprawie tak ważnej, nie mając poprzednio wyjaśnień i nie zasiągnąwszy zdań rozmaitych ordynaryuszów dyecezyj, następnie zażądała nagląco, aby surowy zakaz porozumiewania się z katolickimi poddanymi Rosyi był zniesiony.

Rząd cesarski nie chciał prowadzić dalej tych rokowań z Stolicą św. i tym razem uciekł się do narzucenia języka rossyjskiego w obrzędach dodatkowych; zaczął on od dyecezyj w prowincyach zachodnich cesarstwa, w nadziei, że tam na mniejszy napotka opór. Aby tem łatwiej osiągnąć ten rezultat, chwycił się zeszłego roku nowego środka, to jest zamianował dwóch wizytatorów dyecezyalnych, ograniczonych w tej chwili do dyecezyi mińskiej i wileńskiej. Wynika z instrukcyi, jakie im były dane przez Żylińskiego, administratora-intruza wileńskiego, że bezpośrednim celem tych nowych ajentów jest szerzenie, ile można, używania języka rossyjskiego w obrzędzie katolickim. Lecz innym celem może bardziej pośrednim i bardziej skrytym jest poniżać władzę biskupów w dyecezyach, obalić uświęconą hierarchię, przyznając wizytatorom dyecezyalnym jurysdykcyę, prawa i honory prawie biskupie. W każdym razie instytucya ta wielce razi powagę pasterzy, przeciwną jest ustawom zasadniczym Kościoła, który nie przepuszcza innej prawnej jurysdykcyi prócz tej, jaka wypływa wprost lub pośrednio od Papieża.

XV. Ojciec św. naganił w r. 1867 uroczyście kollegium katolickie rzymskie w Petersburgu z powodu jego mieszania się w sprawy duchowne dyecezyi. Ponieważ rząd cesarski odtąd zaprowadził zmiany, w organizacyi rzeczonego kollegium, J. Świątobliwość encykliką z 2 marca 1875 r. przesłaną do biskupów i zakomunikowaną samemu rządowi, oświadczył, że kolegium to może być t o l e r o w a n e pod warunkiem, jeżeli ograniczy swą czynność do spraw czysto-materyalnych administracyi.

Lecz pomimo tego wyraźnego zakazu kollegium nie przestaje mieszać się jak dawniej do spraw duchownych dyecezyj, gdyż nic nie jest bardziej zwykłego jak ogłaszania czynione za jego pośrednictwem dekretów rządu wrogich Kościołowi. Na ten punkt przeto zwraca się jeszcze uwagę rządu cesarskiego, aby mieszanie się kollegium było ograniczone tylko do kwestyi administracyjnych i materyalnych i aby Stolica św. nie była zmuszona znowu potępić tej instytucyi.

### (Skandal parlamentarny.)

Na jednem z ostatnich posiedzeń francuskiej Izby deputowanych wniósł admirał Touchard naglącą mocyę, aby odtąd dla obalenia wyboru deputowanego potrzebną była większość wynosząca dwie trzecie głosów. W motywach do tego wniosku powiedziano, że Izba obala wybory deputowanych, którzy od dawna cieszą się zaufaniem swych wyborców i przeciw którym nie założono na prawdę żadnego protestu (alluzya do unieważnienia wyboru księcia Larochefoucauld-Bisaccia).

Prezydent Grévy: Wyrażenia te zasługują na naganę, gdyż wykraczają przeciw winnemu uchwałom Izby uszanowaniu.

Admirał Touchard: Postępowanie Izby jest tem niesprawiedliwsze, że wszystkie republikańskie wybory zostały zatwierdzone bez wyjątku, jakkolwiek nieraz większość była bardzo nieznaczna.

Prezydent powtarza swe ostrzeżenie. Admirał Touchard czyta dalej: Większość zdziesiątkowała mniejszość, więcej niż zdziesiątkowała. (Hałas).

Prezydent: Nie mogę pozwolić na dalsze czytanie takich rzeczy.

Admirał Touchard: Mniejszość reprezentuje 3,500.000 wyborców. (Oklaski na prawicy). Nigdy jeszcze nie deptano bezwzględniej nogami szacunku winnego mniejszościom. (Nowy hałas). W innych krajach przewidziano taki przypadek i dla tego sprawdzanie wyborów powierzono ciałom, mającym charakter sędziowski tak samo, jak u nas dzieje się to z wyborami do rad gminnych. Wkrótce i opinia publiczna zażąda tego, aby Izba zrezygnowała z tej prerogatywy. Przedłożony przezemnie dziś wniosek jest podpisany przez wszystkich członków mniejszości bez różnicy partyi; celem jego jest zabezpieczyć wybranym skuteczniejsze gwarancye i uwolnić ich od samowoli ich politycznych przeciwników. (Prezydent zastrzega się i przeciw tym ostatnim wyrazom.) Wniosek złożony na biurze jest podpisany przez wszystkich członków mniejszości bez różnicy partyj. Prezydent protestuje.

Gambetta zabiera głos, ale za każdym wyrazem przerywają mu. Szczególnie młodzi bonapartyści odznaczają się wielką zaciekłością. Gambetta przypomina prawicy, że rząd wytoczył 2798 politycznych procesów, aby poprzeć oficyalne kandydatury. Cuneo d' Ornano w największym gniewie chce się rzucić na mowcę, ale jego przyjaciele powstrzymują go; krzyczy więc: „Jestem wyższym nad uchwały tej większości".

Prezydent Grévy prosi go, aby powtórzył wypowiedziane słowa. D' Ornano uczynił to, i został zawezwany do porządku.

Gambetta powiada, że Izba zatwierdziła za wiele wyborów prawicy.

De la Rochette oświadcza, że słowa Gambetty uważa za osobistą obrazę.

Gambetta nadmienia, że potwierdzono nawet wybory, przy których dopuszczono się przestępstw przeciw ustawie wyborczej.

Baudy d' Asson przerywa mowcy, za co zostaje wezwany do porządku.

Gambetta oświadcza, że wniosek admirała Toucharda nie jest do przyjęcia.

Paweł Cassagnac popiera wniosek. Nazywa Gambettę niewolnikiem bellewilskim i odmawia mu prawa mówienia o sprawiedliwości, legalności i niezależności. Mowca pyta się, kto wydał dekret nieobieralności. Głos z lewicy pyta się, kto wydał dekret transportacyi?

Vilain zarzuca Pawłowi Cassagnac, że w dzienniku swym domagał się zamachu stanu. Paweł Cassagnac odpowiada, że partya jego robiła zamachy stanu z przyzwoleniem kraju i że je i nadal również z przyzwoleniem kraju urządzać będzie. Obecnie istnieje wprawdzie parlamentaryzm ale oparty na sile brutalnej. Jakkolwiek większość nie miała oficyalnej kandydatury prefektów, posługiwała się jednak kandydaturą kłamstwa i oszczerstwa.

Na wniosek Gambetty usunięto mocyę Toucharda z porządku dziennego przez postawienie pytania wstępnego.

---

### (Przed zawieszeniem broni.)

Historya zawieszenia broni — pisze 11 b. m. z Pery korespondent *Presse* — jest nierównie ciekawszą niż historya samej wojny rossyjsko-tureckiej. Co się tyczy samej wojny, przyczyny jej gubią się w mitycznym pomroku i może kiedyś przyszłe generacye rozwiążą tę zagadkę. Przypuszczenia co do trójcesarskiego przymierza, domysły o właściwej polityce księcia Bismarcka i o rzeczywistych celach austryackiej polityki, głównie zaś domysły o właściwej polityce angielskiej, zmieniają się co chwila, od czasu w którym padł pierwszy strzał. Ale ani początek wojny ani też ewentualny jej koniec nie jest nikomu jasny a to głównie dla tej przyczyny, że nikt nie wie do tej chwili, jakie są ostateczne cele Rossyi. Ale także sprawa zawieszenia broni jest pokryta grubą tajemnicą. Gdy Porta wystosowała do mocarstw znany swój okólnik, jedna tylko Anglia nie uchyliła się od tego wezwania. Ośmielony tą uprzejmością ze strony Anglii, wystosował sułtan do niej specyalne wezwanie, ażeby zechciała objąć rolę pośrednika. Od chwili, w której rząd angielski udał się do gabinetu petersburskiego, w celu nawiązania pośrednictwa, przypuszczały oficyalne sfery tureckie, że Anglia weźmie bezpośredni udział w kwestyi oryentalnej i wystąpi na widownię jako nowy czynnik. A gdy prócz tego zwołano przedwcześnie parlament angielski i gdy się dowiedziano, że rząd domagać się będzie od parlamentu udzielenia kredytu na cele wojskowe, zamieniło się powyższe przypuszczenie w pewność. Layard nie otrzymał od swego rządu przez dłuższy czas żadnych instrukcyj i musiał jak każdy inny śmiertelnik wysnuwać wnioski tylko z pewnych symptomatów. Zdawało się tak jemu, jak i całemu światu, że nadeszła chwila, w której nastąpi starcie między właściwymi zapaśnikami, t. j. między Anglią i Rossyą. Tymczasem nadeszła do Porty depesza Layarda wystylizowana w języku francuskim, w której ambasador angielski donosi w sposób zwięzły i stanowczy, że rząd angielski otrzymał od Rossyi odpowiedź, aby Turcya jeżeli chce zawrzeć pokój, zrobiła pierwszy krok i poleciła swoim komendantom porozumieć się z rossyjskimi generałami. Do tej depeszy dodał Layard następującą uwagę: Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby delegaci tureccy udali się do obozu rossyjskiego i nawiązali tam rokowania pokojowe z generałami rossyjskimi. To suche doniesienie zrobiło w Stambule wrażenie zimnej kąpieli. Czyż to ma być rezultat całego angielskiego pośrednictwa? Czy dlatego czekano kilka miesięcy, ażeby w końcu otrzymać radę, iż należy się wprost porozumieć z Rossyą? Czy to upokorzenie miało być jedyną pomocą ze strony Anglii? A nawet co do samych rokowań o zawieszenie broni, w jakże nieporadnym stanie pozostawiono Portę, *seraskierat* i sułtana! Narady nad tą odpowiedzią angielską toczyły się to w pałacu sułtańskim, to w *seraskieracie*, to znowu w Porcie, a niepodobna było dojść do stanowczego rezultatu. Odczytywano kilkakrotnie notę Layarda w przypuszczeniu, że znajdzie się w niej bodaj jedno słówko nadziei.. Niestety, nadaremnie! Na domiar nieszczęścia, cały system obrony był w zupełnym rozstroju. Od wszystkich generałów nadchodziły prośby o wysłanie posiłków, broni i amunicyi. Mukhtar basza przybył do Stambułu i skreślił w jaskrawych barwach rozpaczliwe położenie wojsk tureckich w Armenii. Mehemeta Alego, który popadł w niełaskę, powołano nagle do rady ministrów, ażeby wysłuchać jego opinii co do stanu obronności Adryanopola. Mehemet Ali oświadczył, że w najlepszym razie może Adryanopol odegrać rolę drugiej Plewny, ale że w końcu będzie musiał poddać się tak samo, jak Plewna. Zdaniem jego fortece są największą klęską wszystkich państw. Napoleon I. został pokonany, ponieważ w Gdańsku i innych fortecach zostawił znaczne załogi, zamiast wszystkie swe siły skoncentrować pod Lipskiem. Zajęcie Metzu jest drugim przykładem, że fortece są tylko pułapką na wielkie armie. Przestrzeń między Adryanopolem a Stambułem nie ma żadnego znaczenia strategicznego i dlatego też byłoby najlepiej cofnąć się do Stambułu i bronić stolicę do upadłego. Zdaniem Mehemeta Alego wróg nie jest wstanie wkroczyć do Stambułu jeżeli w nim będzie dostateczna liczba wojska i dział. Ze zdaniem Mehemeta Alego, który opierał się głównie na tem, że Stambułu niepodobna osaczyć i że Bosfor stanowić będzie podstawę obrony, nie zgodzili się inni członkowie rady wojennej. Byłoby to zaiste nadzwyczajnie wielkiem hazardem, ściągnąć wszystkie wojska do Stambułu a całą Turcyę europejską pozostawić na pastwę wojsk nieprzyjacielskich. Chociaż plan Mehemeta Alego nie został przyjęty, mimo to zachwiał do reszty wiarę i zaufanie Turków w obronność Adryanopola. Stracono całkiem głowę; Sulejmana baszę usunięto już od głównej komendy i zastąpiono go Reufem baszą. Miał on być całkiem usunięty z armii i zastąpiony Alim baszą. Mehemet Ali wyjechał tedy ze Stambułu z poleceniem, że albo zastąpi Sulejmana baszę w komendzie, albo też będzie pośrednikiem w sprawie zawieszenia broni. Bliższe instrukcye miały mu być przesłane w drodze telegraficznej. Wszystko to zakrawa na bajkę a mimo to jest szczerą prawdą. Turcya straciła po prostu przytomność. Opuszczona zupełnie przez Anglię, nie wie, co ma robić. Na domiar złego nie zrozumiała Porta treści angielskiej noty. Turcy tłumaczyli sobie tak, że Rossya proponuje zawieszenie broni, i że do rzeczywistego zawieszenia broni potrzeba tylko, ażeby Turcya oświadczyła także ze swej strony, że jest gotową przystać na dłuższy rozejm. Zatelegrafowano tedy poprostu do komendantów, ażeby zaniechali wszelkich kroków zaczepnych i porozumieli się z komendantami rossyjskimi. Ale ze wszystkich stron nadeszły wnet doniesienia od komendantów tureckich, że rossyjscy generałowie odpowiedzieli im, iż zgoła nic nie wiedzą o zawieszeniu broni. Straszny rwetes zapanował wówczas w tureckiej radzie ministrów, która ogłosiła już w dziennikach stambulskich, że rozejm został zawarty na dwa miesiące. Zdecydowano się tedy w Stambule zatelegrafować do obu w. książąt, ażeby byli łaskawi wskazać te osobistości, z któremi ma Turcya rokować o zawieszenie broni. Ale zachodziła nowa trudność: którędy wysłać depesze, ażeby doszły do rąk adressatów? Wysłano telegramy w dwóch kierunkach, jeden do Bukaresztu na Europę a drugi do obozu Sulejmana baszy. Cały dzień upłynął a nie było odpowiedzi. W tem krytycznem położeniu otrzymał Server basza a wraz z nim Karatheodori Effendi i Serkir Effendi zaproszenie na *soirée* do ks. Reuss. Serwer basza był bardzo uradowany tem zaproszeniem, albowiem mógł się znieść z księciem Reuss nie zwracając na to niczyjej uwagi. I w istocie wskazał ks. Reuss Serwerowi baszy sposób zatelegrafowania do głównej kwatery rossyjskiej bez poruszenia kwestyi najważniejszej. Wysłano natychmiast nową depeszę do w. księcia i wnet nadeszła odpowiedź ze strony rossyjskiej, która jak grom raziła tureckich mężów stanu. W. książę odpowiedział, że Rossya przystanie na zawieszenie broni tylko pod tym warunkiem, jeżeli podstawę jego stanowić będą warunki pokojowe. W chwili, w której piszę list niniejszy, nie odpowiedziała jeszcze Porta na to niemiłe oświadczenie, albowiem ma jeszcze ciągle nadzieję, że albo Anglia albo jakie inne mocarstwo europejskie wyprowadzi ją z tego kłopotu. Wielki wezyr nie chciał przystać na propozycyę rossyjską pod żadnym warunkiem i dla tego podał się do dymissyi. W pospiechu nie wiedziano nawet, kto go ma zastąpić; wybrano tedy Hamdiego baszę, człowieka najniedołężniejszego. Tymczasem nadchodzą nowe wiadomości, że Rossyanie posuwają się naprzód i że zajęli już Adryanopol. Nieporadność i panika nie mają granic, a zamiast zawieszenia broni nastał zamęt nie do opisania. Pozornie panuje tu spokój ale niezadowolenie ludu doszło już do szczytu. Kradzieże, rozboje, morderstwa są na porządku dziennym; rozbójnicy napadają domy prywatne a bezpieczeństwo publiczne zmniejsza się w miarę wzmagania się nędzy."

---

### (Gladstone o kwestyi wschodniej).

Jeden z dzienników wychodzących w Moskwie ogłasza ciekawy list Gladstona do jednego ze znajomych jego mieszkających w Moskwie. Pan Gladstone występuje w tym liście w całej okazałości patryoty rossyjskiego. „Dziękuję panu — pisze Gladstone — za list z 3 stycznia (22 grudnia). Otrzymałem go w chwili, gdy razem z wszystkimi mymi ziomkami byłem bardzo rozdrażniony z powodu niepewnej sytuacyi. Lord Carnarvon mówił jak człowiek zdrowego rozumu, aby uspokoić kraj, zaalarmowany przez męża, którego obdarzył swojem zaufaniem. Obecnie wstrzymuję się od wszelkiej politycznej czynności, ponieważ jestem zdania, że agitacya z mej strony tylko szkodę mogłaby przynieść i że można się do niej uciec tylko wtedy, gdy trzeba będzie zapobiedz większemu złemu. Ostatnie teatralne farsy lorda Beaconsfielda i zwołanie parlamentu na dzień 17 (5) stycznia pokazały, że kraj stanowczo sprzeciwia się wojnie. Wielu czyni to z tego powodu, że żywi sympatyę dla ujarzmionych ludów. Wielu sprzyja w rzeczy samej Turkom, ale nie chce w ich obronie prowadzić wojny. Wśród tych okoliczności, nie myślę, aby lord Beaconsfield zmienił swój polityczny kierunek. Spróbuje jednak jakiegoś ruchu flankowego, będzie szukał jakiego wybiegu. Pozwól pan donieść sobie, że w poniedziałek będę mówił publicznie. Co się tyczy kwestyi pokoju, żywię nadzieję, że pokój usunie zupełnie administracyę turecką z Bułgaryi i że wypędzi urzędników tureckich *with bag und baggage* jakbym ja powiedział, Niemiec zaś powiedziałby *mit Sack und Pack*, i że nie nastąpi już powrót do owego zawiłego i smutnego planu ułożonego na konferencyi, który tylu ludzi zrobił nieszczęśliwymi i zostawił ranę otwartą. Jeśli instytucye bułgarskie okażą się zbyt słabemi, wtedy — i nie bez powodu powiedzą, że Rossya usiłuje utrzymać i podsycać w Turcyi zamięszanie, aby mieć zawsze powód do mięszania się w jej sprawy. O innych słowiańskich prowincyach nie mówię. Nie pójdą one w zapomnienie. Nie zapominajcie tylko o pełnej sławy nieśmiertelnej Czarnogórze *(sic!)*. Nie jestem militarnym krytykiem, zdaje mi się jednak, że największa zasługa pod względem strategicznym należy się w tej wojnie generałowi Gurce. Co się tyczy Osmana baszy, jest on brutalnem, *(brutte)* jakkolwiek walecznem stworzeniem. Życzę panu dobrego roku. Oby przyszło do błogiego pokoju".

---

### (Zaślubiny króla hiszpańskiego.)

Nigdzie podobno nie można słyszeć tak zajmujących rozpraw jak w kortezach madryckich. W poniedziałek obradowała Izba nad ślubem króla Alfonsa. Izba była oczywiście przepełnioną. Z wielką niecierpliwością czekano na mowy generała Pavii i przywódzcy stronnictwa umiarkowanego, deput. Moyana. Obaj przemawiali przeciw związkowi małżeńskiemu Don Alfonsa z Donną Mercedes, ale tylko mowa Moyana ma polityczne znaczenie, albowiem zaznaczyła w jaskrawych barwach stanowisko niegdyś bardzo potężnego, a dziś jeszcze dość wpływowego stronnictwa wobec spodziewanych wpływów Montpensiera. Na trzy pytania odpowiedział Moyano przecząco, a mianowicie: 1) Czy zaślubiny króla są czynem prywatnej natury, który obchodzi tylko samego monarchę, czy też są one aktem politycznym, nad którym powinni zastanawiać się deputowani? 2) Jaki cel będzie osiągnięty przez zaślubiny króla z jego kuzyną? 3) Czy mógł rząd popierać ten ślub, nie dotykając uczuć moralnych narodu? Mowca utrzymuje przedewszystkiem, że król nie posiada takich praw, jak każdy człowiek prywatny. Zwykły człowiek może się zakochać nawet jeżeli jest prezydentem ministrów. (Wielka wesołość w całej Izbie z powodu tej alluzyi do Canovy, który był namiętnym adoratorem płci pięknej). Ale monarcha powinien najwyżej stawiać miłość ojczyzny i tej to miłości poświęcać winien swe osobiste skłonności, życzenia i pragnienia. Mowca zastrzega się uroczyście, jakoby żywił jakąś osobistą niechęć przeciw cnotliwej infantce, Donnie Mercedes; przeciwnie: „Donna Mercedes jest aniołem, a aniołów nie sądzi się." Ale to małżeństwo powaśni stronnictwa. Chciejcie mi panowie powiedzieć, które stronnictwo sprzyja księciu Montpensier? Nie można tego powiedzieć o stronnictwie postępowem. Jakiż sąd wyda o tem świat cały? Co powiadam, świat! Jaki sąd wyda sam książę Montpensier, gdy ujrzy was w Aranjuez tarzających się przed nim w prochu? Ale muszę oświadczyć, że nie wszyscy pójdziemy do Aranjuez, ja pierwszy nie pójdę, chociażbyście mnię zaprowadzili pod szubienicę!" Przechodząc do trzeciego pytania, powiedział Moyano: „Komuż zawdzięcza książę Montpensier swe godności, które zajmuje w Hiszpanii jako infant, jako kawaler złotego runa, jako generał-kapitan, chociaż w całem swem życiu nie dowodził nawet trzema żołnierzami? Zawdzięcza to wszystko wspaniałomyślności królowej Izabelli II. A jakże odwdzięczył się za te dowody dobroci i szlachetności? Oto w ten sposób, że pozbawił ją tronu. Hiszpania nie przebaczy mu nigdy tego występku przeciw moralnym swym uczuciom." Mowa ta sprawiła głębokie wrażenie na deputowanych z prawicy. Canovas zabrał głos w celu obrony rządu i ks. Montpensier, ale obrona ta wypadła dość słabo.

Radykalny *Reveil* robi następujące uwagi z powodu zaślubin króla Alfonsa: Madryt zamierza obchodzić zaślubiny młodego Alfonsa XII z nadzwyczajną okazałością. Zapowiedziano tam walki byków, pochody w strojach średniowiecznych, przedstawienia teatralne, illuminacye wspaniałe, dekoracye gmachów publicznych, ognie sztuczne i t. p. a prócz tego ma stolica złożyć bogate dary królowi i jego małżonce. Przy tem wszystkiem zachodzi tylko ta mała niedogodność, że pieniądze, które Madryt wyda na te cele, nie są jego własnością. Stolica hiszpańska zaciągała zanadto wiele długów a nie spłacała ich wcale. Od r. 1871 nie płaci ta stolica odsetków od pożyczki zaciągniętej w r. 1868. Pożyczka jest zagwarantowaną dochodami miejskiemi, które wynoszą sześć razy tyle ile potrzeba na amortyzacyę kapitału pożyczonego wraz z odsetkami a mimo to nie płaci miasto od tylu lat ani rat na kapitał, ani też odsetków. Wśród takich to stosunków zamierza Madryt wyprawić na cześć młodego monarchy świetne widowiska i igrzyska, które pochłoną co najmniej 2 miliony franków. Jakby też postąpił sobie czytelnik z człowiekiem któryby zrobił mu następującą propozycyę: „Wiesz co przyjacielu? Tu są pieniądze, nie są one wprawdzie moją własnością, ale mimo to czuję potrzebę puszczenia ich w obieg, jeżeli masz ochotę, chodź ze mną a zapłacę ci obiad z szampanem." Bez wątpienia wskazałby mu czytelnik drzwi. Między miastem Madrytem a owym człowiekiem zachodzi rażące podobieństwo a syn Izabelli musi być w niemałym kłopocie. Najwłaściwiej postąpiłby sobie, gdyby zwrócił ofiarowane mu przez miasto dary, i dał Madrytowi do zrozumienia, że zamiast marnować grosz pożyczony na lampki i rakiety, należałoby najpierw długi popłacić."

---

## KRONIKA

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Limanowy z grupy gmin wiejskich rozpisany został na dzień 21 lutego b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **W teatrze** dziś „Duch wojewody" opera komiczna w 3 aktach, słowa W. L. Anczyca, muzyka L. Grosmana.

— **Bal prawników**, urządzony na dochód biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie odbędzie się we wtorek, 12 lutego, w sali ruskiego domu narodnego.

— **Silne trzęsienie ziemi** dało się czuć w nocy na 17 b. m. jednocześnie w całej północno zachodniej Szwajcaryi.

— **Galerya etnograficzna**, pierwsza w swoim rodzaju na świecie, nad urządzeniem której od lat kilku pracował znakomity etnograf pułkownik Leclerc w połączeniu z modelistą p. Hamy, w tych dniach otwartą została w paryskim hotelu Inwalidów. W czterech olbrzymich salach ustawione są w liczbie 72 modele typów wszystkich niecywilizowanych plemion na ziemi. Modele mają być wybornie wykonane. Widzieć tam można dzikich krajowców Gabonu, wysp Salomońskich i Veti, z wybrzeża Gwinei, tatuowanych czerwonoskórych z Nowej Gwinei, wojownika z wyspy Borneo, eskimów, Meksykanów, Chińczyków itp. Wojownicy mają na sobie cały swój przybór wojenny, a rozlepione po ścianach sal kartki ostrzegają ciekawych, by nie dotykali broni tych dzikich ludzi, gdyż niektóre strzały i oszczepy są zatrute.

— **Sprawca morderstwa**, popełnionego dnia 22 grudnia w jednym z hotelów w Charkowie na osobie lekarza i radcy stanu dra Kowalczukowa, jak donoszą dzienniki petersburskie, znajduje się już w ręku sprawiedliwości. Jak sobie czytelnicy zapewne przypomną. jakiś nieznajomy podróżny, który wydawał się w hotelu za barona, bezzwłocznie po przybyciu do Charkowa wezwał do siebie dra Kowalczukowa, poczem przez kilka dni nikt nie widział ani tego ostatniego, ani pana barona, i dopiero po odemknięciu pokoju na trzeci dzień znaleziono doktora w okropny sposób zamordowanego. Nieznajomy podróżny znikł bez śladu i tylko wykryto pewne poszlaki, że się udał z Charkowa do Petersburga. W tem ostatniem mieście policya wkrótce się dowiedziała, że podejrzana osoba, która nie mogła się wykazać stałem miejscem pobytu i tylko to tu, to owdzie przemieszkiwała po kilka dni u znajomych, w rzeczy samej przybyła z Charkowa do Petersburga. Postarano się o fotografię tej osoby, którą dla sprawdzenia posłano do hotelu charkowskiego, gdzie zbrodnia została popełnioną. Służba hotelowa natychmiast poznała z fotografii tajemniczego gościa. Pokazało się tym sposobem, że mordercą Kowalczukowa był podporucznik Bezobrazow, jego to bowiem przedstawiała fotografia i on był mniemanym baronem, który do hotelu w Charkowie wezwał lekarza. Ponieważ ajenci policyjni dowiedzieli się, że zbrodniarz nosi przy sobie zawsze nabity rewolwer, przeto musieli obmyśleć taki sposób aresztowania go, ażeby zaskoczony niespodzianie nie mógł użyć broni. W tym celu zarządzili w domu, w którym Bezobrazow mieszkał u swego przyjaciela, fałszywy alarm ogniowy nad ranem. Zbudzony okrzykami: Ogień! ratujcie się! — wybiegł Bezobrazow prosto z łóżka na schody, gdzie wpadł w ręce czyhających dwóch agentów, którzy go natychmiast związali i odwieźli do więzienia. Morderca zrazu wypierał się zbrodni, o którą był obwiniony, w zeznaniach swych jednak powikłał się tak, ze w końcu nie pozostawało mu, jak szczegółowo przyznać się do winy, tembardziej, że w Charkowie, dokąd go zawieziono, służba hotelowa poznała go od razu jako mniemanego barona przejezdnego. W kilka dni później uwięziono także mieszkającą w Petersburgu żonę zamordowanego dra Kowalczukowa, ponieważ wyszły na jaw poszlaki, wskazujące ją jako współwinną zbrodni.

— **Przyczyną samobójstwa** adwokata dra Hortisa w Tryeście miało być naruszenie ze strony tegoż powierzonych mu funduszów prywatnych i pupilarnych. Sprzeniewierzona suma sięga pół miliona zł. Dr. Hortis namiętnie grał na małej loteryi.

— **Zbrodnia na morzu.** W ostatnich dniach przed sądem przysięgłych w Dubrowniku (Raguzie) przeprowadzona została ostateczna rozprawa w procesie przeciwko majtkom austryackiego statku handlowego *Emma* o zbrodnię buntu i morderstwa, którego ofiarą padł kapitan tego statku. Pomiędzy oskarżonymi znajdowali się majtkowie narodowości włoskiej, francuskiej i hiszpańskiej, rozprawa przeto odbywała się we wszystkich tych językach. Sąd uznał głównym sprawcą popełnionego dnia 7 kwietnia 1877 na pokładzie statku *Emma* w pobliżu wyspy Madeiry morderstwa, zastępcę zamordowanego kapitana, Jana Sirco i skazał go na śmierć. Ośmiu majtków, pomiędzy którymi znajdowało się dwóch murzynów, którzy podpisali protokół poświadczający, jakoby zamordowany kapitan umarł naturalną śmiercią, uwolniono od oskarżenia uwzględniając tę łagodzącą okoliczność, iż tylko pod groźbą dopuścili się tego przestępstwa.

— **Straszne widmo** cholery — pisze korespondent *Köln. Ztg.* z Kairu — powoli wyciąga swe groźne dłonie ku przesyconym krwią ludzką pobojowiskom w Armenii i Bułgaryi. Dnia 11 b. m. przybyło do Toru, przystani na półwyspie Sinajskim, gdzie urządzono stacyę kwarantany dla przybywających z zatoki arabskiej statków, siedm okrętów z Dżeddah, które przywiozły na swym pokładzie 3700 pielgrzymów mahometańskich z Mekki. Z pielgrzymów tych 13 umarło w drodze, lecz według zapewnień dowódzców okrętowych jeden tylko na cholerę. W samem Tor, gdzie obecnie znajduje się 5000 pielgrzymów w kwarantanie, zdarzyło się do 11 b. m. pięć wypadków cholery, lubo znaczniejsza bez porównania była liczba wypadków innych chorób cholerycznych, tak, że miejscowa władza sanitarna uznała za stosowne nie wypuścić z Tor żadnego z podróżnych, dopóki nie ustaną pomiędzy nimi wszystkie choroby.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

⁑ **Kolej Karola Ludwika.** Z d. 15 marca 1878 r. znosi się warunek przyjęcia, zawarty w taryfach wyjątkowych dla transportów zboża p. p. z Rossyi pochodzącego. obwieszczonych jako dodatek do zeszytów taryfowych I, II, IV i V z dnia 1go października, względnie 1 grudnia 1877 obejmujących ruch zbożowy rumuńsko-galicyjsko-niemiecki, który to warunek stanowi, że przesyłki zgłaszane być muszą w ilościach po najmniej 5000 kilogramów czyli 305 pudów rossyjskich na jeden list frachtowy. W miejsce tego wydaje się nowe postanowienie tej treści, że powyższe taryfy wtedy tylko zastosowywać należy, gdy przesyłki w ilościach po najmniej 10.000 kilogramów. czyli 610 pudów rossyjskich na jeden list frachtowy, do stacyj Podwołoczyska, Brody, Lwów, Kraków nadejdą, względnie tamże zgłaszane i tak dalej wysyłane będą.

---

÷ **Wiedeń** 24 stycznia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego 838 szt., ciężkiego 334, razem 1172 sztuk czyli o 553 sztuk mniej, dowieziono zaś towaru bitego 735 sztuk, czyli o 137 sztuk mniej niż przed tygodniem. Przebieg targu dzisiejszego znowu stanowi dowód prawdziwości uwag tylekrotnie już czynionych, że mimo mniejszego spędu przy mniejszej także konsumcyi targi ożywić się nie mogą, ztąd też ceny się nie poprawiają. Płacono: towar lekki 30—36, ciężki 40—44 zł. za 100 kilo ż. w., towar bity 40—54 zł. za 100 kilo. Skopów było dziś 760, czyli o 223 szt. więcej niż przed tygodniem; towaru zaś bitego dowieziono 290 sztuk, czyli o 190 sztuk mniej niż przed tygodniem. Większą część towaru żywego zakupiono na wywóz, lubo handel eksportowy nie może jeszcze rozwinąć się jako tako z powodu niestłumionych jeszcze chorób bydlęcych. Płacono w Paryżu skopowinę dnia 21 b. m. 88 centim. do 1·02 frk. za $\frac{1}{2}$ kilo; u nas dzisiaj płacono towar żywy 36—48, bity 30—42 zł. za 100 kilo. Jagniąt było 561; płacono 6—12 zł. za parę.

# Z TEATRU WOJNY

*Lwów, dnia 26 stycznia.*

Marsz Rossyan na Gallipoli, który wywołał tak wielki niepokój w rządowych kołach angielskich, może pośrednio przyczynić się do przyspieszenia rozejmu i pokoju między Rossyą a Turcyą. Groźne oświadczenia ministrów angielskich w parlamencie poparte żądaniem kredytu na przygotowania wojenne i zarządzeniem ewentualnej okupacyi zagrożonych cieśnin morskich, wprowadza przesilenie wschodnie w nową fazę, w której występują nareszcie na widownię interesa angielskie a konflikt rossyjsko-turecki zamienia się w spór otwarty między Rossyą a Anglią. Ustąpienie z gabinetu angielskiego Carnarvona i lorda Derbyego, reprezentantów polityki pokojowej *à tout prix*, wskazuje wyraźnie, że wziął tam przewagę prąd polityki czynu, która w danym razie nie cofnie się nawet przed ewentualnością wojny z Rossyą. Mimo to zakończenie wojny rossyjsko-tureckiej wydaje nam nam się teraz bliższem niż kiedykolwiek, wychodzimy bowiem z przypuszczenia, że nie jest w interesie Rossyi polityką buty i drażnienia komplikować sytuacyi w chwili, gdy polityka umiarkowania i pojednania zapewnia jej tak wielkie korzyści, które w innym razie mogłyby być zakwestyonowane. To też wierzymy doniesieniom, że Rossyanie wstrzymali pochód swój na Gallipoli, i że punktu tego nie zajmą, mimo, że Turcy zbierają dla obrony zagrożonego miasta znaczne siły i uzbrajają z pospiechem otaczające Gallipoli forty Wiktorya, Sułtan i Napoleon. Kilka okrętów wojennych tureckich udało się z Bosforu na Dardanelle, a równocześnie wysłano ze Stambułu eskadrę, która przewieźć ma wojska Sulejmana baszy z Kawali do Gallipoli.

---

Z oficyalnych depesz rossyjskich, które zamieszczamy poniżej, dowie się czytelnik bliższych szczegółów o losie armii Sulejmana baszy po odwrocie jej z Filipopola. Odwrót ten równał się bezładnej ucieczce, a jakkolwiek kilka razy Turcy usiłowali stawić opór i mężnie walczyli, nie mogli jednak powstrzymać naporu całej gwardyi rossyjskiej i od zupełnego zniszczenia uratowali się tylko poświęceniem prawie całej artylleryi. 97 dział, których Sulejman basza w spiesznym swym odwrocie przez góry Rhodope nie mógł uprowadzić, wpadło w ten sposób w ręce Rossyan. W biuletynach rossyjskich jest mowa o dwóch korpusach tureckich Sulejmana i Fuada baszów, z których pierwszy zdołał jak wiadomo przerznąć się przez góry do Kawali, drugi zepchnięty więcej ku zachodowi, niewiadomo dotychczas, czy zdołał dotrzeć do morza. Kopus Sulejmana baszy składał się z resztek korpusu Szakira, które po wyparciu z Arabkonaku a następnie ze Złatycy zdołały dotrzeć do Ichtimanu, skąd na Tatar Bazardżyk cofnęły się do Filipopola. Korpus Fuada baszy, ten sam, co pod Eleną odniósł ostatnie w tej wojnie zwycięstwo nad Rossyanami, spieszył ze Sliwna na Jamboli i Filipopol do Ichtimanu, gdzie Turcy chcieli powstrzymać Gurkę od wkroczenia do doliny Marycy. Tymczasem jednak zaszła kapitulacya armii w Szybce, i Fuad basza wraz z Sulejmanem znaleźli się w niebezpieczeństwie zupełnego osaczenia, któremu z utratą artylleryi szczęśliwie ujść zdołali.

---

O walkach na południu Filipopola w dniach 16 i 17 stycznia podaje urzędowy biuletyn z Kazanłyku następujące szczegóły: „Wojska tureckie wyparte 15 b. m. do Demendere, składały się z 35 taborów pod komendą Fuada baszy, z których 24 taborów generał ten sprowadził z Szumli. Generał Gurko rozkazał hr. Szuwałowi uderzyć 16 b. m. wspólnie z generałem Schilderem i Weljaminowem na Dermendere i posuwać się przeciw prawej flance tureckiej. Równocześnie polecono gen. Daudeville, aby na czele 3 dywizyi piechoty gwardyjskiej, i brygady złożonej z dwóch pułków dragonów pod generałem Krasnowem, i kilku sotni kozaków z brygady kozackiej gener. Kurnakowa, maszerował w kierunku Stanimaki, przekroczył Marycę pod Jenimahale i zagroził linii odwrotowej Turków. Hr. Szuwałow wysunął swe lewe skrzydło poza Kadikiöj i Airanli i zajął w nocy stanowisko pod górami z prawą flanką naprzeciwko Dermendere, z lewą naprzeciwko Markowa. Prawe skrzydło demonstrowało cały dzień przeciw Dermendere, wstrzymując tam w ten sposób znaczną część wojsk tureckich. Tymczasem reszta Turków maszerując na Markowo, Bielastina, Karagacz i Stanimaki, napotkała na kolumnę Daudevilla. Kolumnie tej przypadła główna rola w walce z 16 b. m. Generał Krasnow, dowodzący przednią strażą, złożoną ze skombinowanej brygady dragońskiej, przekonawszy się, że most na Marycy został zbudowany, kazał piechocie przeprawiać się przez rzekę na łodziach, promach, a nawet na koniach. Przybywszy pod Karagacz, spostrzegł maszerującą niedaleko kolumnę turecką, uderzył więc na nią natychmiast bagnetem i rzubił Turków w góry, zdobywając 18 dział. Turcy, otrzymawszy wkrótce posiłki, rozpoczęli ofenzywę i pomimo naszego ognia, uderzyli na bagnety, w zamiarze odzyskania swej artylleryi. Zostali jednak ponownie odparci i cofnęli się w góry. Później otrzymawszy nowe posiłki, przypuścili znowu atak na bagnety, ale ostatecznie mimo rozpaczliwej waleczności, zostali ponownie odparci w góry. Jeden basza nie chciał się poddać, mimo że był zupełnie otoczony, ubił i ranił 15 ludzi, aż wreszcie sam poległ zakłuty. W nocy skoncentrowali się Turcy pod Bielastiną, Rossyanie biwuakowali na swych pozycyach. Cała kolumna gener. Daudeville przyłączyła się do przedniej straży gener. Krasnowa. Dnia 17 b. m. gen. Szuwałow połączył swe wojska z prawą flanką gen. Daudeville. Równocześnie prowadzono na froncie walkę działową i utrzymywano ogień karabinowy. Turcy po dwakroć występowali zaczepnie przeciw wojskom gen. Daudeville, raz przeciw grenadyerom przybocznym, zostali jednak za każdym razem odparci. Wreszcie hr. Szuwałow przeszedł w zaczepne, przyczem dywizya Daudeville'a, operująca przeciw frontowi nieprzyjacielskiemu, zajęła Bielastinę i zdobyła tam 11 dział. Wojska gen. Szuwałowa zabrały 17 dział. Zwycięstwo było zupełne. Nieprzyjaciel uciekł w nieładzie w góry poza Tenikiöj i Laskowe.“

Dalsze urzędowe telegramy z Kazanłyku donoszą, co następuje: Dnia 22 b. m. po południu godzina 6. Zwycięztwo odniesione przez generała Gurkę, w walkach pod Filipopolem w dniach 15, 16 i 17 b. m. okazało się daleko więcej stanowczem i świetniejszem, aniżeli pierwotnie donoszono. Generał Gurko walczył nie przeciw połowie armii Sulejmana baszy, ale przeciw wszystkim jego siłom, zostającym pod jego osobistem dowództwem, które liczyły 60 do 90 taborów, przeszło 40.000 ludzi. Dopiero po walce z 17 b. m. armia Sulejmana została rozbita na dwie części. Jedna połowa pod dowództwem Fuada baszy, która w walkach 16 i 17 straciła 46 dział, uciekła w nocy 18 b. m. w wielkiem zamięszaniu w góry w kierunku Nareczynu i Dobroluku, przyczem strąciła w przepaść 12 dział. Druga połowa, licząca około 40 taborów z 40 działami pod dowództwem Sulejmana baszy uciekła tej samej nocy w góry ku Tachtali, Kaladżalar, Kuermürdżi w kierunku Haskiöi. Generał Gurko kazał ścigać nieprzyjaciela generałowi Skobelewowi I, którego wsparła brygada dragonów generała Krasnowa. Sulejman basza przepędził noc 18 b. m. w Tachtali, 19 w Kaladżalar (15 kilom. dalej na wschód). zkąd wyruszył na zajutrz przed wschodem słońca. Na czele maszerowała większa część piechoty, dalej szło 40 armat a 5 taborów stanowiło straż tylną. Kawalerya generała Skobelewa przybyła 19 rychło rano do Kaladżaru; znajdujący się przy przedniej straży 30 pułk kozaków dońskich spostrzegł artylerye turecką i natychmiast ją zaatakował. Tabory tureckie stanowiące straż tylną zaskoczone niespodzianie zaczęły natychmiast uciekać przyczem kozacy zabrali działa. Armia Sulejmana baszy straciła skutkiem tego prawie całą swą artyleryę. Z działami, które Turcy wrzucili w przepaść a które udało nam się dostać, zabraliśmy w ogóle 96 dział. Podług zeznań jeńców Sulejman basza rozporządza już tylko małą liczbą dział górskich. Część armii, która uciekła z Sulejmanem baszą, musi albo pod Haskiöi zetknąć się z oddziałem generała Skobelewa II lub też uciekła dalej w góry w kierunku południowym. Oprócz oddziału generała Skobelewa II skoncentrowano pod Haskiöi kawaleryę gwardyi i dano jej rozkaz, maszerować naprzód i powstrzymać Turków a równocześnie uwiadomić generała Skobelowa II, że generał Karcow ma przez Kajadżik wyruszyć z Czirpanu do Haskiöi.

Tego samego dnia o godzinie 10 wieczór wysłany telegram opiewa: „Jak już wiadomo, ułani petersburscy spostrzegli w nocy z 18 na 19 na drodze z Haskiöi do Hermanli bardzo wielką liczbę wozów tureckich eskortowanych przez piechotę turecką i uzbrojonych mieszkańców. Dnia 19 rano wysłał generał Skobelew II pułkownika Panjutyna z pułkiem uglickim, z 11 batalionem strzelców i 2 działami. W odległości mniej więcej 12 wiorst od Hermanli dogonił pułkownik Panjutin 6 taborów Turków i wielką liczbę uzbrojonych mjeszkańców. Pułkownik Panjutin pobił i rozprószył ich po dwugodzinnej zaciętej walce i zabrał około 20.000 wozów (??) Straty wojsk rossyjskich wynosiły 4 oficerów i 46 żołnierzy. Na rozkaz Sulejmana baszy uprowadzono z Filipopola i okolicy kilka tysięcy mahometańskich mieszkańców wbrew ich woli. Po rozpoczęciu walki nieszczęśliwi ci uciekli pozostawiając dzieci swe na wozach. Podczas walki Bułgarzy plądrowali własność mahometanów. Dzieci wzięli w obronę nasi żołnierze. Po ukończeniu walki położono kres plądrowaniu a równocześnie zarządzono kroki, aby dzieci oddano matkom. Mimo to położenie nieszczęśliwych mahometańskich familij było okropne. Na rozkaz Sulejmana baszy i z powodu powstałej skutkiem tego paniki, mahometanie zapaliwszy swe domy, rzucili się wraz z swemi familiami i ruchomym dobytkiem do ucieczki. w drodze jednak stracili resztki swego mienia. Tak więc mahometańscy mieszkańcy stracili wszystko, co mieli, do czego nie byłoby przyszło, gdyby byli pozostali pod osłoną naszych władz.“

# OSTATNIA POCZTA

*Fremdenblatt* pisze: W dyplomatycznych kołach berlińskich słychać, że list królowej Wiktoryi sprawił głębokie wrażenie na carze, zwłaszcza, że ten krok królowej nie jest odosobniony. Faktem jest, że prąd pokojowy wziął chwilowo przewagę w Petersburgu. Operacye wojenne przeciw Bosforowi nie wyszły jeszcze po za stadyum przygotowawcze. W. X. Mikołaj miał otrzymać rozkaz, aby nie rozpoczynał marszu na Konstantynopol, dopóki nie nadejdzie odpowiedź Porty na warunki pokojowe.

Z Londynu zaś donoszą temu samemu dziennikowi: Doniesienia z Petersburga konstatują zwrot stanowczo pojednawczy. Rząd rossyjski dał wyraźne zapewnienie, że Gallipoli, jako leżące w obrębie sfery interesów angielskich, nie będzie przedmiotem operacyj wojskowych, z tem jednak zastrzeżeniem, że miasto to nie stanie się podstawą operacyj tureckich. Preliminarya pokojowe znajdują się w ręku Porty; dopóki Porta nie oświadczy się na nie, nie wyruszy armia rossyjska po za Adryanopol. Czynią jednak wszelkie przygotowania, aby w razie rozbicia się rokowań pokojowych operacye wojenne energicznie dalej prowadzone być mogły“.

*Standard* donosi z Stambułu: Przeszło 100.000 zbiegów znajduje się w Konstantynopolu a to po większej części kobiety i dzieci, które giną z głodu. Komitet apeluje do miłosierdzia Europy. Angielskie stronnictwo ortodoxów, reprezentowane przez duchownego, Mafolla sprzeciwia się wszelkiemu wspieraniu muzułmanów rumelskich.

---

Król Humbert ma własnoręcznym listem zawiadomić Ojca św. o wstąpieniu na tron. Treść tego listu będzie ułożoną na radzie ministeryalnej. Król oświadczy Papieżowi, że „tak w kwestyach religijnych jak i w osobistej czci dla Ojca św. będzie we wszystkiem naśladować swego ojca, o ile pozwolą mu na to jego obowiązki jako króla włoskiego“. Zresztą stosunki między Kwirynałem a Watykanem w niczem się nie zmieniły. Stolica Apostolska zawiadomiła spowiednika królowej Mgr. Anzino, że interdykt rzucony na dawny pałac *conclave*, został tylko chwilowo cofnięty przez wzgląd na udzielanie śś. Sakramentów umierającemu królowi. Rodzina królewska jest więc zmuszona słuchać i nadal mszy św. po za obrębem Kwirynału. W kołach papieskich mają bardzo za złe Humbertowi, że w mowie tronowej nie wspomniał ani jednym słowem o Bogu i religii, chociaż jest to uświęconym od dawna zwyczajem wszystkich monarchów, nietylko niekatolickich lecz nawet niechrześciańskich. *Polit. Corr.* twierdzi, że nie ulega wątpliwości, iż na przyszłym konsystorzu Papież ogłosi, że wszystkie klątwy rzucone na rząd włoski zostają w swej mocy, pomimo chrześciańskiej śmierci Wiktora Emanuela.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kolonia**, 25 stycznia. *Kölnische Zeitung* donosi z Pery, że wczoraj po południu Porta przyjęła wszystkie warunki rossyjskie i poleciła swym pełnomocnikom, aby się na nie zgodzili. Dziś odczytaną będzie po meczetach odezwa, która ma przygotować umysły na wiadomość o zawartym pokoju. Rossyjskie warunki trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

**Konstantynopol**, 24 stycznia. Agencya Havasa donosi, że Porta skłonną być ma do przyjęcia warunków rossyjskich. Jutro nastąpi decyzya. Między warunkami znajdować się ma niezawisłość Rumunii i regulacya jej granic, autonomia Bułgaryi, regulacya granic azyatyckich, i otwarcie cieśniny morskiej.

**Konstantynopol**, 25 stycznia. Agencya Havasa donosi, że Porta przyjęła już kilka punktów warunków pokojowych. Kwestya granic bułgarskich i kwestya neutralizacyi cieśnin morskich mają być poddane pod obrady kongresu.

Rossyanie mieli wstrzymać swój marsz na Gallipoli.

**Konstantynopol**, 25 stycznia. Mówią, że Rossya żąda wysokiego wynagrodzenia kosztów wojennych i aż do ich wypłaty okupować będzie Bułgaryę i Armenię.

**Londyn**, 25 stycznia. W Izbie wyższej uzasadniał Carnarvon swoje wystąpienie z gabinetu. Powodem tego kroku było wysłanie przez rząd floty do Dardanellów i zażądanie kredytu; zaszło zresztą między nim a Beaconsfieldem nieporozumienie z powodu mowy, jaką Carnarvon wygłosił do deputacyi Izb handlowych w duchu pokojowym.

**Londyn**, 25 stycznia. Według telegramu z Pery, który otrzymały *Daily News* dziś rano, otrzymać mieli tureccy delegaci wczoraj wieczór rozkaz podpisania preliminaryów pokojowych, i panuje mniemanie, że dziś będzie podpisane zawieszenie broni. Wiadomości te dotąd nie znalazły potwierdzenia.

**Londyn**, 25 stycznia. *Morning Advertiser* dowiaduje się, że przewodnicy partyi liberalnej uchwalili nie sprzeciwiać się uchwaleniu kredytu nadzwyczajnego, jeżeli kredyt ten nie jest kredytem na wojnę, ale tylko na przygotowania, których wymaga sytuacya, i o które dopominają się niektóre gabinety.

*Daily News* potwierdzając wiadomość o ustąpieniu Carnarvona i Derbyego, donoszą, że na wypadek, gdyby Rossyanie posunęli się ku Gallipoli, otrzymał admirał floty angielskiej na morzu Śródziemnem instrukcye wysadzić na ląd wojsko, celem tymczasowej obrony Gallipoli, a dalej przygotować sześć wielkich okrętów, aby natychmiast garnizon maltański przewieźć do Gallipoli.

*Times* donoszą: Dymisya Carnarvona została przyjęta, natomiast czynią się największe starania, aby wstrzymać wystąpienie Derbyego z gabinetu. Kredyt nadzwyczajny, którego gabinet zażąda, wynosi 5 milionów szterlingów (50 milionów *zł.*)

---

**Wiedeń**, 26 stycznia. Dzienniki donoszą, że Najj. Pan przyjął dymisyę austryackiego gabinetu. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych rząd ma złożyć oświadczenie w tej sprawie.

**Wiedeń**, 26 stycznia. (*Tel. pryw.*) Jak się dowiaduje *Presse* zwrócił się Najj. P. do znakomitszych członków reprezentacyi państwa, aby wysłuchać ich zdania w kwestyi utworzenia nowego mininisterstwa. W tym celu maja być powołani do Najj. Pana Rechbauer, Herbst, Eichhof, Grocholski, dr. Fr. Gross, hr. Hohenwart i Kellersperg.

Z Konstantynopola donoszą do *Presse*, że dziś ma nastąpić podpisanie preliminaryów pokojowych między Rossyą a Turcyą. Preliminarya te zostały już zakomunikowane mocarstwom. *Presse* czyni uwagę, że będzie to już teraz rzeczą mocarstw zabrać głos wobec tych żądań rossyjskich, które dotykają kwestyi europejskiej wagi. Rokowania prowadzić się mają na kongresie.

**Budapeszt**, 27 stycznia. Na wczorajszej konferencyi partyi liberalnej występował Tisza gorąco w obronie ugody i protestował przeciw mniemaniu, jakoby Austryacy wszystko odrzucali, co jest korzystnem dla Węgrów. Tisza uwiadomił zgromadzenie, że rząd niemiecki oświadczył, iż w przeciągu miesiąca zawrze traktat handlowy.

**Londyn** 26 stycznia. W Izbie niższej odpowiedział Northcote na zapytanie Hartingtona, że rząd, kiedy zapowiadał żądanie kredytu, nie wiedział jeszcze, że Porta rozważa warunki rossyjskie. Dziś hr. Szuwałow zakomunikował Derbyemu niektóre podstawy pokoju. Rząd nie może udzielić o tem wiadomości parlamentowi. Rządowi nie wiadomo nic o zawarciu rozejmu lub podpisaniu preliminaryów pokojowych. Rząd postanowił w środę wysłać flotę do Dardanellów, aby trzymać otworem drogę morską i w razie obsadzenia Konstantynopola bronić życia i majątku swych poddanych. Wczoraj wieczór dano flocie rozkaz, aby zatrzymała się przy ujściu Dardanellów. Znaczna ilość depesz zamienionych z mocarstwami sprzyjaźnionemi nie kwalifikuje się do ogłoszenia. Na pytanie, czy Anglia jest odosobnioną, Northcote nie może dać odpowiedzi. Kredyt którego rząd zamierza zażądać, wynosi 6 miljonów funtów szterl. Rząd nie zmienił swojej polityki co do kredytu, zmienił tylko rozkazy dane flocie.

Oświadczenie to przyjęli konserwatyści oklaskami, liberalni zaś członkowie dawali oklaski Hartingtonowi.

**Londyn**, 26 stycznia. *Daily Telegraph* podaje preliminarya pokojowe, które według niego, mają być następujące:

1) Serbia będzie odtąd państwem niezawisłem.

2) Czarnogóra otrzyma Antivari, część skodryjskiego jeziora, Nikszycką twierdzę i Spuż.

3) Rossya zatrzyma Batum, Kars i Erzerum aż do zapłacenia kosztów wojennych oznaczonych w kwocie 20 milionów funtów (200 milionów złr.)

4) Dardanelska cieśnina otwarta zostanie dla wojennych okrętów rossyjskich.

5) Bułgarya otrzyma autonomię i konstytucyę na wzór libanońskiej.

6) Chrześcijański gubernator tej prowincyi mianowany będzie przez Portę za zgodą mocarstw.

7) Autonomiczna Bułgarya sięga tylko po Bałkan.

8) Część armii rossyjskiej przemaszeruje przez Konstantynopol, gdzie W. ks. Mikołaj podpisze traktat pokojowy, poczem wojsko wsiądzie w Złotym Rogu na okręta.

Rossyanie nie zamierzają zajmować Konstantynopola.

**Tyflis**, 25 stycznia. (Depesza urzędowa.) W nocy na 22 stycznia obsadził oddział Komarowa mimo burzy i śnieżnicy most na Imirkew, zaatakował silną pozycyę turecką pode wsią Doliskan, zadał 8 batalionom Turków zupełną klęskę. Turcy schronili się w sąsiednie góry. Rossyanie zdobyli jedno działo i wiele amunicyi, a stracili 16 żołnierzy.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 25 stycznia 1878, godz. 2 35 min. Losy kredytowe 160·50, Węg. akcye kredyt 205 50, Akcye anglo-austr. 95·75, Akcye banku Union 64·75, Akcye kolei Karola Ludwika 243·25, Akcye kolei północnej 197·—, Akcye kolei południowej 78·—, Akcye kolei Alföld 113·50, Akcye kolei Elżbiety 161·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 120·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 110·75 Akcye kolei Rudolfa 116·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 67·—, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 136·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105.—, Akcye banku obrotowego 99.—, Losy tureckie 13·50, Akcye kolei węg.-galic, 93·50, Akcye kolei państwowej 253·—, Akcye banku związkowego 71·,50 Rubel papierowy 1·24¼, Węgierskie losy 77·—, Mark niem. 59·10. Usposobienie stłumione.

**Wiedeń**, dnia 26go stycznia, godzina 10 min. 45. Akcye kredytowe 229·—, Anglo-Austr. 99·50, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika 245·25, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 ——, Napoleonsdor 9·46½. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łozinski.**

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct.

### Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwow, dnia 25 stycznia 1878

| | płacą zł. | ct. | żądają zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye** za sztukę. (bez kupona) | | | | |
| Kol. g. Kar Ludw. po 200 zł. m. k. | 243 | — | 245 | — |
| Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k. | 119 | 50 | 122 | |
| Banku hip. galic, 200 zł. w. a. | 240 | — | 243 | — |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 214 | — | 218 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a. | 84 | 35 | 85 | 15 |
| „ „ „ 4% „ | 78 | 50 | 79 | 25 |
| „ „ „ 5% okresowe | 84 | 35 | 85 | 15 |
| Banku hip. galic. 6% w. a. | 89 | 50 | 90 | 30 |
| Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a. | 93 | 50 | 95 | — |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. | 90 | 25 | 91 | 30 |
| Tow. kr. m. 6 „ w. a. w 15 lat. | — | — | — | — |
| „ „ 6 „ w. a. w 30 lat. | — | — | — | — |
| **4. Oblig.** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. gali . 5% m. k. | 86 | — | 86 | 80 |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a. | 89 | 25 | 90 | 50 |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | 14 | 25 | 15 | 50 |
| „ „ Stanisławowa | 21 | 25 | 22 | 50 |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 48 | 5 | 58 |
| Dukat cesarski | 5 | 52 | 5 | 62 |
| Napoleondor | 9 | 49 | 9 | 57 |
| Półimperyał | 9 | 60 | 9 | 78 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 77 | 1 | 87 |
| „ „ papierowy | 1 | 23½ | 1 | 25½ |
| 100 marek niemieckich | 58 | 40 | 59 | 40 |
| Srebro | 102 | 75 | 104 | 50 |
| Kupony w srebrze | 102 | 50 | 104 | 25 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 23 stycznia 1878

| | płacą. | żądają. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad | 63.50 | 63 65 |
| luty-sierpień | 63.60 | 63.75 |
| Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec | 66.95 | 67·10 |
| kwiecień-październik | 67 — | 67 15 |
| Losy z roku 1839 całe | 296·— | 298·— |
| „ „ 1839 piąta część 0% | 296.— | 298.- |
| „ „ 1854 po 250 złr. | 108.25 | 108.75 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5% | 114.70 | 115.— |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% | 123 — | 124 — |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 złr. | 136.75 | 137.25 |
| „ „ 1864 „ po 50 złr. | 136.50 | 137.— |
| Renty Como po 42 lir. aus. | 24·— | 25.— |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5% | 140.75 | 141.— |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% | 100 — | 100.20 |
| Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% | 74.55 | 74.70 |
| **2. Obligacye** indemn. 5% za 100 złr. | | |
| Czech | 103.25 | 103.75 |
| Bukowiny | 82.75 | 83.25 |
| Galicyi | 86.— | 86 50 |
| Niższej Austryi | 104.25 | 104 75 |
| Siedmiogrodu | 76 50 | 77.50 |
| Węgier | 78.25 | 79.— |
| **3. Inne pożyczki publiczne.** | | |
| Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% | —.— | —.— |
| **4. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 95.75 | 96 25 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 222.25 | 222 50 |
| Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. | 740.— | 750.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | -.— |
| Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40% | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | 811.— | 813.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 358 — | 360.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 162.50 | 163 50 |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr. | —.— | —.— |
| Półn. kolej po 1000 zł. | 1975.— | 1980.— |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. | 243.75 | 244 — |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. | 120 50 | 121.— |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 253.25 | 253 75 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 75.— | 78.50 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr | 93.50 | 94.— |
| **5. Listy** zast. losowane | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6% | 90.— | 91.— |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr. | 104.30 | 104.60 |
| Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6% | 90.— | 92.— |
| „ „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 95.— | 96.— |
| „ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½ | 87 25 | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4% | 78 — | 78.75 |
| „ „ „ „ po 5% | 84.50 | 85.50 |
| „ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne | 84.50 | 85 50 |
| Gal. banku hipot. po 6% | 90.— | 90 50 |
| Gal. zakł. kred. włośc. po 6% | 94.25 | 94.75 |
| Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% | 82.— | 82.50 |
| „ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% | —.— | —.— |
| Banku narodowego po 5% | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5½% | —.— | —.— |
| „ „ „ po 5% | 84.50 | 85.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. | 69.— | 69 25 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr. | 63.50 | 64.— |
| Kol. pół. po 100 zł. m. k. | 99.50 | 100.— |
| „ „ 100 zł. w. a. | 96.— | 98.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% | 100.- | 100.50 |
| „ „ „ „ II. emisyi | 99.25 | 99.75 |
| „ „ „ „ III. „ | 96.50 | 97.— |
| „ „ „ „ IV. „ | —.— | —.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 | 77.— | 77.50 |
| z r. 1867 | 76.— | 76 50 |
| z r. 1868 | 71.— | 71.50 |
| z r. 1872 | 66 — | 66.50 |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze | 66.50 | 67·— |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a. | 160.50 | 161.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 28.25 | 28.75 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. | 93 50 | 94.50 |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 13.25 | 13.75 |
| Losy miasta Krakowa | 14.60 | 15.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 29. - | 23.50 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 28.50 | 29.— |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.50 | 14.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 38.25 | 38.50 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 31.50 | 32.— |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa. | 21.50 | 22.— |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 119.— | 121.— |
| „ „ „ 50 zł m. k. | 61.— | 63.— |
| Waldsteina po 20 zł m. m. | 22.25 | 24.— |
| Windischgrätza po 20 zł m. k. | 25.75 | 26.25 |
| **Weksle** (na 3 miesiące). | | |
| Augsburg za 100 zł w. p. n | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. n. p. | —.— | —.- |
| Frankfurt za 100 mark p. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 118 65 | 119.— |
| Paryż za 100 fr. | 47.30 | 47 40 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.61.— | 5.62.50 |
| „ pełnej wagi | 5.61.— | 5.62 50 |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.48.— | 9.49.— |
| Rossyjski imperyał | 9.77.— | 9.79.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 103.30 | 103.50 |

### Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 25 stycznia 1878.

| | zł. | ct |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 63 | 35 |
| „ „ „ w srebrze | 66 | 80 |
| Renta w złocie | 74 | 45 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 114 | 80 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 812 | — |
| „ „ kredytowego | 221 | 75 |
| Londyn | 119 | 50 |
| Srebro | 104 | — |
| Napoleondor | 9 | 55 |
| Dukat cesarski men. | 5 | 65 |
| 100 marek niemieckich | 59 | 15 |

### Przyjechali do Lwowa

dnia 25 26. stycznia 1878.

**Hotel George'a.**

Pp. J. hr. Koziebrodzki z Bukowiny. J. Jaruntowski z Załanowa. S. D. Kęplicz ze Stanisławowa. C. Kieszkowski z Krakowa.

**Hotel Europejski.**

Pp. H. Jasiński z Przemyśla. S. Zieliński z Worobjówki. K. Grodki z Czerniowiec.

**Hotel Angielski.**

Pp. Dr. W. Waygart z Przemyśla. W. Kraiński z Wyszatycz. M. Z. Serwatowski z Raytarowic. P. Sokulski z Podola ros. F. Szuszkowski z Rossyi. K. Weeber z Banunin. A. Żurakowski z Horbacz. F. Janowski z Brzeżan. K. Szczurek z Wiednia. A. Poretti z Wiednia.

**Hotel Warszawski.**

Pp. I. Pierzchała z Ujszkowiec. W. Przysiecki z Dunajowa. A. Wysoczański z Laszek. D. Kussee z Tarnowa. E. Dąbrowski z Tarnopola.

**Hotel Langa.**

Pp. H. Krömer z Wiednia. J. Steiner z Wiednia. J. Wachtl z Wiednia. Z. Glogan z Wiednia. J. Bossner z Wiednia. D. Fischer z Wiednia. J. Goldstein z Czerniowiec. S. Fuchs z Pesztu. E. Aussenberg z Krakowa. K. Hogout z Belgii.

**Hotel Podolski.**

Pp. A. Hirsch z Czerniowiec.

**Hotel pod koleją.**

P. K. Dembski z Rybotycz.

### Odjechali ze Lwowa.

dnia 24 i 25 stycznia.

hr. Fredro do Podlisek. J. hr Szeptycki do Przełbic. Z. Lenczewski do Kossowa. B. Garnysz na Podole. I. Jordan do Stanisławowa. J. Jordan do Stanisławowa. S. Irsay do Wolicy. W. Mierzeński do Przemyśla. K. Lipski do Krakowa.

Pp. W. hr. Baworowski do Strussowa. W. hr. Dzieduszycki do Jezupola. I. Krasicki do Bachurca. J. hr. Pruszyński do Rossyi. H. br. Wilczek do Zmigroda. A. Bielski do Chyrowa. Z. Czerwiński do Rossyi. W. Ciepielowski do Suszczyna. M. Laurence do Krakowa- G. Miclesko do Czerniowiec. K. Suchodolski do Sosnowa L. Szewłowski do Przewłok.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 26 stycznia 1878 godz. 7 rano

Barometr 720.8 mm. Psychrometr suchy— 2.4°C. Psychrometr wilgotny— 2.7°C. Prężność pary 3.6mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW1 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza-- 1.9°R.

Barometr opada.

### Pociągi kolejowe.

**Przychodzą do Lwowa.**

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk**(na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

**Z Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny). o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

**Odchodzą ze Lwowa.**

**Do Krakowa:** o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

**Do Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z Podzamcza): o godz. 11 minu 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

**Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.**

# Dziennik Urzędowy.

(246 1—3) **Edykt.**

L. 5732. Dnia 3 kwietnia, 24 kwietnia i 8 maja 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 6/14·29 w Wojkowicach powiatu Mościska ciała tabularnego nie stanowiącej Jana Halkiewicza własnej w sprawie zakładu kredytowego włośc. o 173 złr. 46 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 złr., wadyum 60 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko ta za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia dnia 31 grudnia 1877.

(418 1—3) **Edykt.**

L. 69337. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że P. F. Zagórski kupiec we Lwowie przeciw Abrahamowi Izaakowi Menkesowi pod dniem 1 sierpnia 1877 l. 40863 prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 284 zł. 53 ct. wniósł, o pomoc sądową prosił, wskutek czego żądany nakaz zapłaty wydanym został, ponieważ miejsce pobytu Abrahama Izaaka Menkesa nie jest wiadomem a zatem c. k. sąd krajowy jako handlowy do zastępowania tegoż i na jego koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Dziubińskiego z substytucyą adw. dr. Weissa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił słowem stosownych do obrony środków użył. gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego

Lwów dnia 5 stycznia 1877.

(438 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 244. Na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 31 grudnia 1877 l. 20875 uznaje się Jana Koprowskiego ze Skały za marnotrawcę i ustanawia się dla niego kuratora Szymona Owadiuka burmistrza ze Skały.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów dnia 18 stycznia 1878.

(245 1—3) **Edykt.**

L. 5731. Dnia 27 marca, 17 kwietnia i 1 maja 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 109 w Stajancach powiatu Mościska ciała tabularnego nie stanowiącej Jana Fedyny własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 178 złr. 33 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 700 złr., wadyum 70 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za ta lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia dnia 31 grudnia 1877.

(222 2—3) **Edykt.**

L. 33156. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, iż wierzyciele Franciszka Tetschla jawnego spólnika upadłej firmy handlowej braci Tetschlów w Białej na zniesienie konkursu tut. sąd. edyktem z dnia 2go lutego 1875 l. 2757 na majątek tego osobiście odpowiedzialnego spólnika otworzonego zezwolili, co niniejszem z utrzymaniem swej mocy otwartego pomienioną uchwałą konkursu co do majątku braci Tetschlów i osobiście odpowiedzialnych wspólników Jana i Jerzego Tetschlów zarządza się.

Kraków dnia 15 grudnia 1877.

(480 1—3) **Edykt.**

L. 6153. Podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 400 złr. z pn. sprzedana zostanie realność pod nr. 157 w Witkowie położone Michała Seneckiego własna na rzecz Piotra Wiączkowskiego w terminach 17 stycznia, 20 lutego i 19 marca 1878.

Cena wywoławcza 1180 złr.

Wadium 118 złr.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 30 września 1877.

(247 1—3) **Edykt.**

L. 6074. Dnia 3 kwietnia, 1 maja i 29 maja 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 48 star. 126 now. w Wojkowicach powiatu Mościska ciała tabularnego nie stanowiącej spadkobierców Wawrzyńca Gindosza własnej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 401 złr. 27 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 900 złr, wadyum 90 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia 31 grudnia 1877.

(471 1—3) **Edikt.**

Z. 10837. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. österr. Bodenkreditanstalt in Wien an Kasimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. öst. W. c. s. c. wird die exekutive Feilbiethung der dem Kasimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub dom. nov. 3 fol. 216 vorkommenden Realität Tab. Nr. 4 Bräuhaus mit $^{6}/_{9}$ Beamtenwohnhaus und $^{6}/_{6}$ Dienerwohnung sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen am 11 März und 8 April 1878 jedesmal um 9 Uhr Vormttgs hiemit ausgeschrieben.

Ausrufspreis 40.000 fl., Vadium 10 Prozent hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 13 April 1878 um 4 Uhr N. Mttg mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hipothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse und der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Edictes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltenden: Heinrich Brückner und Eduard Vivend und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubiethenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte. Die Letztgenannten zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody 28 Dezember 1877.

(412 3—3) **Obwieszczenie**

L. 2344. C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 27 listopada, 27 grudnia 1877 i 31 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzię się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności pod nr. 25 w Trześni dłużnika nieobjętej masy spadkowej Tadeusza Piękosia na pokrycie pretensyi Henrscha Grosshausa w kwocie 50 zł. w. a. i p. s.

Cena wywołania wynosi 1140 zł. w. a.

Wadyum 115 zł., resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

w Mielcu dnia 31 października 1877.

(452 2—3) **Edykt.**

L. 51036. C. k. sąd krajowy Lwowski ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Ernestyny Grünfeld, Józefa Berggrün i Leontyny Mangold pto 4000 złr. w. a. celem ściągnięcia wyrokiem z dnia 15 styczuia 1876 l. 68786 przez powodów przeciw Scheindli Itte Katz wywalczonej sumy 3555 złr. $33\frac{1}{2}$ ct. w. a. z 5 proc. odsetkami od 1 grudnia 1870 i dwóch trzecich części kosztów sądowych w kwocie 11 złr. 74 ct. i 66 złr. 82 ct. w. a. kosztów egzekucyjnych, a to: w kwotach 26 złr. 87 ct. 10 złr. 72 ct. 24 złr. 69 ct. i 50 złr. 57 ct. egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności $135\frac{3}{4}$ i połowy części gruntu $55\frac{3}{4}$ obecnie wedle dom. 46 pag. 179 n. 24 kor. i dom. 107 p. 212 n. 25 hor. Scheindli Itte Katz własnych a powyższej pretensyi za hipotekę służących na dwóch terminach na dniu 7 marca 1878, 11 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tutejszym sądzie w sali rozpraw ustnych przedsięwziętą będzie. Sprzedaż jest ryczałtową i bez żadnego poręczenia i na powyższych dwóch terminach realności te tylko razem i tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedane będą. Cenę wywołania ustanawia się wedle aktu oszacowania w sumie 16693 złr. w. a. Każdy z licytujących złożyć ma przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 835 złr. w gotówce, książeczkach kasy oszczędności lub papierach pupilarnych. Gdyby na tych terminach nikt nic ofiarował ceny szacunkowej. wyznacza się do warunków ułatwiających termin na dzień 7 maja 1878 o godzinie 5 po południu. Resztę warunków licytacyi jako też wyciąg tabularny realności $135\frac{3}{4}$ i $55\frac{3}{4}$ przejrzeć można bądź w tut. sąd. registraturze, bądź na terminie licytacyjnym w obec komisyi sądowej. O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony interesowane i wszystkich wierzycieli hipotecznych, mianowicie wiadomych do rąk własnych, z miejsca pobytu zaś nieznanych, Leibe Schneyer, Berta Wittels, Herscha Lauterstein, Rubina Lauterstein, Itte Chaja Lauterstein, Jonasza Eidex, Abrahama Eidex. Józefa Margosches, Leizora Schapira, Feige Katz. Fradel 1 Lauterstein 2 Hersch, Chaima Katz, Salamona Landesberger, Zlate Blauer, Józefa Saula Nathansohn i Benziona Nelken, nareszcie tych wszystkich, którzy by po dniu 15 września 1877 do tabuli na hipotekę połowy realności $135\frac{3}{4}$ i $55\frac{3}{4}$ weszli, lub którymby tak uchwała obecna, lub którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych doręczoną być nie mogła, przez kuratora adwokata dr. Gajewskiego z substytucyą adwokata dr. Jamińskiego i przez edykt niniejszy.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 22 grudnia 1877.

(272 2—3) **Edykt.**

L. 62.523. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Alexander Wysoczański, Stefan Chruściel i Teresa z Starczewskich Chruściel o wykreślenie zahipotekowanego jak Dom. 12. p. 5. n. 1 on. obowiązku wyrestaurowania kamienicy przy ulicy Jezuickiej przed tem Orłowska zwanej za umówioną sumę 15.000 złp. i Dom. 12. p. 57 n. 2 on. zapisanej pewności dla sumy 14.000 złp. na rachunek otrzymanej aż do rzeczywistego zrestaurowania kamienicy tak ze stanu biernego realności we Lwowie pod l. 149 położonej jak też o wykreślenie tych samych ciężarów na nowe ciało tabularne pod l. $149\frac{1}{4}$ lit. a) jak Dom. 238. p. 441. n. 2 i 3 on. przeniesionych ze stanu biernego tego nowego ciała przeciw Justynie Horodyńskiej a względnie jej spadkobiercom pod dniem 25 listopada 1877 L. 62.523 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego do wniesienia obrony według postępowania pisemnego termin 90 dniowy wyznaczono.

Ponieważ życie i miejsce pobytu Justyny Horodyńskiej a w razie jej śmierci, spadkobierców onejże z nazwiska nieznanych, jest niewiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Gajewskiego z substytucyą adw. dra Kuczkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 1 grudnia 1877.

(304 2—3) **Edykt.**

L. 66682. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy w sprawie towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw Franciszkowi hr. Komorowskiemu o zapłacenie sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. celem doręczenia nakazu zapłaty z 6 października 1877 l. 52724 pozwanemu Franciszkowi hr. Komorowskiemu, obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu, tudzież celem dalszego zastępowania go w tej sprawie, ustanawia dla rzeczonego pozwanego kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Goreckiego z zastępstwem p. adw. dra Rogalskiego, a doręczając jednocześnie rzeczony nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi, uwiadamia o tem przez niniejszy edykt pana Franciszka hr. Komorowskiego.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 22 grudnia 1877.

(323 2—3) **Edykt.**

L. 7298. W dniu 28 lutego 1878, 29 marca 1878 i dniu 12 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 69 w Zalasiu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Piotra Palusa własnej.

Wadyum wynosi 65 zł. w. a. zaś cena wywołania 645 złr.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 24 grudnia 1877.

(430 2—3) **Edykt.**

L. 9166. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Altera Gugig przeciw Ilkowi i Małance Torousom o 152 złr. w. a. z pn. odbędzie się w biórze sądowem w dniach 11 kwietnia, 16 maja i 27 czerwca 1878, zawsze o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużników pod l. 10/9 w Sadzowce położonej na 435 złr. 40 ct. w. a. ocenionej, a wadyum złożyć się mające wynosi 43 złr. 54 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Delatyn dnia 17 listopada 1877.

(444 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8131. C. k. sąd powiatowy w Szczercu przeprowadzi w tusąd. kancelaryi w dniach 15 lutego, 28 lutego i 7 marca 1878 każdokrotnie o godzinie 10 rano przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 32 w Brodkach ciała tabularnego niestanowiącej celem wydobycia kwoty 280 złr. zpn. Henochowi Rutterowi od Iwana Bołtacza się należącej.

Cena wywołania wynosi 242 złr. wadyum 25 złr. na pierwszych dwóch terminach, realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej; na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież bliższe warunki przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szerzec 2 grudnia 1877.

(443 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5288. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że w sprawie Maryanny 1 Mikułej 2 Pilchowej, jako prawonabywczyni Jana Białoty, o zapłacenie sumy 441 złr. w. a. uchwałą tut. sądu z dnia dzisiejszego dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę, połowy gospodarstwa pod l. 41 w Rzeszotarach powiecie Wielickim położonej, dłużnika Antoniego Kuca własnej, ciała hipotecznego nie stanowiącej. Licytacya odbędzie się w sądzie tutejszym na trzech terminach t. j. dnia 13 lutego, 13 marca i 10 kwietnia 1878, każdego razu o godzinie 9 przed południem. Cenę wywołania stanowi kwota 655 złr. w. a. wadyum 66 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze lub przy licytacyi,

Podgórze dnia 11 listopada 1877.

(441 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9878/77. W dniach 22 lutego, 29 marca i 1 maja 1878 zawsze o godzinie 10 rano, sprzedaną będzie realność na św. Stanisławie pod nr. 18 sepr. nr. 11 położona do masy leżącej ś. p. Wojciecha Pojaska należąca, ciała tabularnego nie stanowiąca za dług Arona Messinga w sumie 74 złr. 40 ct. w. a. zpn. Cena wynosi 350 złr. w. a. a wadyum 35 złr. a. w.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tu sądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Halicz dnia 30 listopada 1877.

(442 2—3) **Edykt.**

L. 6291. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia nieobecnego Walentego Kota, że 25 stycznia 1875 zmarła w Nowej-Górze Zofia Kot matka jego, z pozostawieniem kodycylu, a zarazem wzywa go, by w ciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach deklaracyę swą do spadku wniósł po upływie czasu tego, bowiem będzie spadek przeprowadzony z deklarowanemi spadkobiercami i z kuratorem jego w osobie Kaźmierza Kurdziela ustanowionym.

Krzeszowice dnia 19 stycznia 1878.

(451 2—3) **Edykt.**

L. 2343. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Jana Jurkowskiego, że na prośbę Frydyryka Sabatowskiego przeciw spadkobiercom ś. p. Józefa i Maryi Jurkowskich pto. 197 złr. 40 ct. w. a. uchwałą z dnia 17 listopada 1877 do l. 38521 egzekucyjna sprzedaż realności pod l. $112^1/_4$ dozwoloną została, która się w dniu 31 stycznia 1878 i 28 lutego 1878 w sądzie tutejszym odbyć ma.

Ponieważ rezolucya ta Janowi Jurkowskiemu współwłaścicielowi realności pod l. $112^1/_4$ dla niewiadomego z miejsca pobytu doręczoną być nie może, ustanawia się do zastępowania i na tegoż koszta i szkodę tutejszego adwokata dr. Gajewskiego z zastępstwem adwokata dr. Kuczkiewicza kuratorem, któremu rezolucyę powyższą doręczyć się rozkazuje.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Jana Jurkowskiego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał, i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 19 stycznia 1878.

(203 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 36212. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż prezydyum c. k. namiestnictwa we Lwowie na wniosek c. k. sądu krajowego przeznaczyło na rok 1878 dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“ do ogłoszenia wpisów w myśl art. 13 i 14 ustawy handlowej, tudzież wpisów do rejestrów spółek zarobkowych i gospodarczych.

Kraków 4 stycznia 1878.

(432 2—3) **Edykt.**

L. 18. Podając wypadek śmierci c. k. notaryusza Józefa Brauna z Frysztaka do publicznej wiadomości wzywa się wszystkich, którzyby według §. 25 1. ustęp ust. not. na mocy swego ustawniczego prawa zastawu pretensye do zaspokojenia z kaucyi notaryalnej zmarłego notaryusza mieć mniemali, aby te swe pretensye w przeciągu sześciu miesięcy do tutejszej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu kaucya powyższa po zarządzeniu potrzebnych dewinkulacyi wykazanemu jej właścicielowi bez wzgędu na powyższe pretensye wydaną zostanie.

Tarnów dnia 18 stycznia 1878.

(439 2—3) **Edykt.**

L. 6543. C. k. sąd powiatowy wzywa spadkobierców ś. p. Georga Berladynek z Głęboczka w Möllersdorfie dnia 28 stycznia 1876 bez ostatniej woli rozporządzenia zmarłego, z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, aby w przeciegu roku od dnia pierwszego umieszczenia edyktu, licząc do spadku, dla którego równocześnie kuratora w osobie Wawra Warowego w Głęboczku ustanowiono, zgłosili się i prawa swoje wykazali, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe tylko z tymi, którzy się do spadku zgłoszą, przoprowadzone i spadek im przyznany zostanie; nieobjętą zaś część spadku albo gdyby się nikt nie zgłosił cały spadek jako bezdziedziczny wysoki skarb zajmie.

Borszczów dnia 31 października 1877.

(450 2—3) **Edykt.**

L. 24145. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Maksa Kohna i Jonasza Rosenzweiga dla realności na Podwiniu w Przemyślu pod nr 127 w przemyskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z parcel budowlanych nr. 807 i 808 prot. parcel tudzież z parcel gruntowych nr. 1595 1609 i 1610 prot. parc. razem objętości 925 kwadr. sążni 33 stóp, graniczących na południe z drogą miejską, na zachód z gruntami Piotra Lenczyka, na północ z gruntami do realności nr. 127 na Zasaniu należącemi na wschód z gruntami Jana Rożyckiego tudzież Michała i Pelagii Sabarajów c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym, przejrzanym być może, a od dnia 1 marca 1878 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 marca 1878 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hypotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez rożnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hypotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 31 stycznia 1878 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą. Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 21 listopada 1877.

(429 2—3) **Edykt.**

L. 4301. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu powołuje z miejsca pobytu niewiadomego Karola Gorszkiego, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu do sądu się zgłosił i oświadczenie się do spadku po jego bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia na dniu 27 lipca 1855 zmarłej matce wniósł inaczej pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Michałem Gorszkim dla niego ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego

Drohobycz 30 czerwca 1877.

(446 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10172. C. k. sąd powiatowy w Szczercu przeprowadzi w tusąd. kancelaryi celem wydobycia sumy 300 złr. z pn. Józefowi Stefanowiczowi od Jana Rodaka się należącej w dniach 21 lutego 7 i 14 marca 1878 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową licytacyjną sprzedaż realności dłużnika pod l. 51 w Dobrzanach położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1178 złr. wadyum 117 złr. 80 ct. w. a.

Na pierwszych 2 terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół zajęcia i oszacowania tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec 28 grudnia 1877.

(445 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8344. C. k. sąd powiatowy w Szczercu przeprowadzi w tusąd. kancelaryi celem wydobycia wierzytelności 48 rat po 2 złr. 30 ct. w. a. z pn. Aronowi Luft od Mojżesza Salamona Stark i Chaji Stark się należącej w dniach 15, lutego 28 lutego i 7 marca 1878 każdokrotnie o godz. 10 rano, przymusową licytacyjną sprzedaż realności dłużników pod l. 62 w Szczercu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 207 złr. wadyum 20 złr. 70 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół zajęcia i oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec 18 listopada 1877.

(447 2—3) **Edykt.**

L. 3021. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach ogłasza iż celem zaspokojenia wierzytelności Adama Tomaszka w kwocie 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tymże sądzie na dniu 7 marca 1878 i 11 kwietnia 1878 o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności spadkobierców Wincentego Mięsopusta pod l. k. 237 w Spytkowicach położonej.

Cena wywołania 1520 złr. w. a. wadyum 155 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Wadowice dnia 26 grudnia 1877.

(428 2—3) **Edykt.**

L. 7882. C. k. sąd powiatowy z powodu że Bernard Woll ojciec, tudzież Jan Woll nie są wiadomi co do życia i miejsca zamieszkania mianuje celem doręczenia tymże uchwały z 30 kwietnia 1877 l. 8149 dotyczącej przyznania płynności i uporządkowania wierzytelności na sprzedanej połowie realności l. k. 37/137 w Bochni ciężących, jakoteż celem doręczenia dalszych rezolucyi w tej sprawie wydać się mających dla obydwóch kuratorem ad actum adwokata dr. Zakrzewskiego w Bochni i o tem się kurandów edyktem zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Bochnia 5 grudnia 1877.

(266 2—3) **Edykt.**

L. 6673. Ze strony c. k. sądu powiatowego kulikowskiego zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Herscha Richtera iż Felix Jezierkowski przeciw niemu pozew o zapłacenie 100 złr. w. a. z pn. w sądzie tutejszym wytoczył na który uchwałą t. s. z dnia 19 grudnia 1877 do l. 6673 termin do rozprawy sumarycznej na dzień 27 marca 1878 o godzinie 9 przed południem wyznaczony i temuż kurator w osobie Dawida Pompana ustanowiony został.

Wzywa się przeto Hersza Richtera, by do wyznaczonego terminu osobiście się zjawił lub też pełnomocnika swego wskazał, inaczej bowiem spór ten z ustanowionym kuratorem przeprowadzonym zostanie.

Kulików dnia 29 grudnia 1877.

(436 2—3) **Edykt.**

L. 19305. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia Józefę Krzeczkowską z miejsca pobytu niewiadomą, że w sprawie wekslowej Mikołaja Macukiewicza przeciw spadkobiercom po Wiktoryi Krzeczkowskiej o 172 zł. w. a. na prośbę powoda celem doręczenia Józefie Krzeczkowskiej uchwały tutejszej z dnia 27go sierpnia 1872 l. 8291, tudzież dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających, postanowił jej dra Pawlińskiego kuratorem, a dra Kohna zastępcą tegoż.

Sambor 11 grudnia 1877.

(431 2—3) **Edykt.**

L. 9463. W dniach 18 kwietnia 1878, 23 maja 1878 i 27 czerwca 1878, każdym razem o 10 godzinie rano, przeprowadzona zostanie w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Michała Bodnar pod l. 92 w Krasnej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Arona Safirsteina, celem zaspokojenia sumy 120 zł. w. a.

Cena wywołania 370 zł.

Wadyum 37 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Delatyn dnia 21 listopada 1877.

(320 2—3) **Edikt.**

Z. 9310. Ueber Ansuchen der Verwaltung des Brody'er israel. Spital de praes. 20 Oktober 1875 Z. 9310 ist mittelst hiergerichtlichen Bescheides vom Heutigen die Einverleibung des Fondes dieses Spitals als Eigenthümer des von Bella vel. Beile Bałaban erkauften Realitätsantheils sub. T. Nr. 1110 in Brody bewilligt worden.

Wovon die liegende Nachlaßmasse nach Bella vel. Beile Bałaban respektive deren dem Namen und Wohnorte nach unbekannten Erben zu Händen des für dieselben unter Einem bestellten Curators Herrn Advokaten Dr. Weisstein in Brody und hiemit verständigt werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte

Brody den 21 Dezember 1877.

(372 2—3) **Kundmachung** Z. 6553.

Die Gläubiger der Konkursmasse des Jona Fann Gesellschafters der Handelsfirma „Mendel Pfeffer et Jona Fann in Dzwiniacz“ werden aufgefordert, bei der auf den 7 Februar 1878 um 10 Uhr Vormittags vor dem Konkurskomissär angeordenten Tagfahrt unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege ihre Vorschläge über die Bestättigung des einstweilen bestellten oder über die Ernennung eines andere Massaverwalters um eines Stellvertreters desselben zu erstatten um die Wahl eines Gläubiger Ausschlusses vorzunehmen, ferner werden alle diejenigen, welche gegen die gemeinschaftliche Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger angemeldet haben, aufgefordert bei der himit auf den 14 Februar 1878 um 10 Uhr Vormittabs vor dem Konkurskomissär angeordneten Lieqnidiernngstagfahrt diese Ansprüche zur Liquidirung und Rangsbestimmuug zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl um die Stelle des Massaverwalters seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger Ausschusses die bis dahin im Amte waren andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Letztere Tagfahrt ist auch zur Zustaudebringung der im §. 68 der Konkursordnung bezeichneten Ausgleichung bestimmt.

Sołotwina den 15 Jänner 1878.

(405 3—3) **Edykt.**

L. 19015. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 15 lutego 1878 o godzinie 10 przed poł. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod l. 679/6 w Tarnopolu położonej do Józefy Skrzywan należącej a to i niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 4508 złr. 38 ct. w. a. wadyum 90 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol 24 grudnia 1877.

(399 3—3) **Edykt.**

L. 1081. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego jakoteż do nieruchomego w krajach gdzie postępowanie konkursowe z dnia 25 grudnia 1868 l. 1 z roku 1869 zb. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Markusa Krell w Tarnopolu otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej adw. dr. Melchiora Axelrada w Tarnopolu.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku do 10 marca 1878 w tutejszym c. k. sądzie obwodowym wedle przepisów postępowania konkursowego. celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom, zgłosić i na terminie 21 marca 1878 o godź. 3 po południu który z strony c. k. komisarza wyznaczonym i ogłoszonym będzie płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycieli, stawajacym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jakoteż do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na dzień 4 lutego 1878 o godzinie 3 po południu, na którymto terminie wierzyciele jawić się i dla wykazania swych pretensyj potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycielom nie mieszkających w okręgu c. k. miej. del sądu powiatowego w Tarnopolu by wedle §. 111 u. k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podane.

Tarnopol dnia 19 stycznia 1878.

(244 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 5536. C. k. sąd powiatowy w sądowej Wiszni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Wojciecha Husarza zapłacić się mającej resztującej sumy 356 złr. 69 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 20 marca, 17 kwietnia i 22 maja 1878 każdego razu o godzinie 10 przed południem w celu sprzedania realności dłużnika pod l. k. 38 w Wojkowicach położonej na 1175 złr. w. a. sądownie oszacowanej i o tem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia. że wadyum w kwocie 100 złr. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej ma być złożone, resztę warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Sądowa wisznia 19 grudnia 1877.

(417 2—3) **E d y k t.**

L. 46818. Niniejszem czyni się wiadomo, iż dnia 11 stycznia 1870 we Lwowie zmarł Maxymilian Zierwurz de Eisenblum bez pozostawienia ostatniej swej woli rozporządzenia.

Pozostały po nim spadek składa się z gotówki 1286 złr. 37 ct. w. a. w depozycie sądowym przechowanej do której wierzyciele pretensye w kwocie 2831 złr. 95½ ct. w. a. zgłosili.

Ponieważ tutejszemu sądowi miejsce pobytu i zamieszkania domniemanych spadkobierców Jana Zierwurza, Klementyny Zierwurz Elżbiety zam. Schmidt i Emilii zam. Zelinka nie jest wiadomem przeto wzywa się ich ażeby w przeciągu jednego roku od trzeciego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej swe prawa do spadku zgłosili a względnie w tym czasie ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Balko lub też innemu zastępcy swemu potrzebnej informacyi udzielili ile że wrazie przeciwnym pertraktacya spadku z ustanowionym kuratorem w ich imieniu przeprowadzona zostanie.

Z c. k. sądu pow. m. d. S. I.

Lwów dnia 19 listopada 1877.

(236 2—3) **E d y k t.**

L. 9167. W c. k. sądzie powiatowym w Delatynie odbędzie się w dniach 28 marca 25 kwietnia i 31 maja 1878 każdym razem o 10 godzinie rano, publiczna sprzedaż realności Iwana Werbickiego położonej pod l. 46 w Jabłonicy, na rzecz Saula Salpeter pto. 162 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 153 złr. w. a. zakład 15 złr. 30 ct. w. a.

Inne warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania w sądzie przejrzeć można.

Delatyn dnia 17 listopada 1877.

C. k. sędzia powiatowy.

(454 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 62040. Celem obsadzenia dwóch posad sług przy biliotece c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31 marca 1878.

Z każdą z posad tych połączona jest roczna płaca w kwocie 300 złr. w. a. wraz z dodatkiem aktywalnym 75 złr. w. a. tudzież liberyum lub relutum rocznych 21 zł. i wolne pomieszkanie.

Ubiegający się o te posady winni udowodnić znajomość języka polskiego i niemiec kiego w słowie i piśmie, tudzież zupełne fizyczne uzdolnienie, potrzebne do pełnienia obowiązków i wnieść podania swe zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek i stan kompetenta w terminie wyżej wskazanym do c. k. namiestnictwa na ręce senatu akademickiego c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a to jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia (1872 dz. p. p. l. 60) mają przy obsadzeniu rzeczonych posad pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże, mogliby ewentualnie być uwzględnieni ukwalifikowani kompetenci stanu cywilnego.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 18 stycznia 1878.

(202 3—3) **E d y k t.**

L. 36415. C. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, iż na skutek pozwu Maryi Sobolewskiej przeciw kasie oszczędności miasta Krakowa tudzież z miejsca pobytu niewiadomym Henrykowi Komarowi, Antoninie Dziwlik i Leopoldowi Bondemu o wydanie walorów w pozwie wymienionych de pr. 22 grudnia 1877 do l. 36415 c. k. sąd krajowy celem doręczenia tegoż pozwu, tudzież dalszego przeprowadzenia sporu ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Henryka Komara, Antoniny Dziwlik i Leopolda Bondego kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Wilkosza z substytucyą adwokata dr. Goldmanna i poleca Henrykowi Komarowi, Antoninie Dziwlik i Leopoldowi Bondemu, aby ustanowionemu kuratorowi służących im środków obrony udzielili, lub też ustanowionego z własnej poręki zastępcę sądowi podali.

Kraków 28 grudnia 1877.

(201 3—3) **E d y k t.**

L. 26057. C k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Władysława Emila Bobka, że przeciw niemu towarzystwo zaliczkowe w Krakowie na dniu 24 sierpnia 1877 l. 22774 wniosło pozew o zapłacenie sumy wekslowej 200 złr. w załatwieniu którego na dniu 31 sierpnia 1877 l. 22774 nakaz zapłaty wydany został. Gdy miejsce pobytu pozwanego Władysława Emila Bobka wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tegoż pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Wędrychowskiego ze substytucyą adwokata Trojnalskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu aby w przeciągu trzech dni albo sam zarzuty swoje wniósł lub też potrzebne dokumenta i informacye ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 5 października 1877.

(408 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 17884. C. k. sąd delegowany miejski w Rzeszowie zawiadamia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej zakładu uprzyw. kredytowego włościańskiego przeciw Stanisławowi Chmielowi w Niechobrzu pto. 281 zł. 27 ct. odbędzie się w dniu 31 stycznia. 28 lutego i 29 marca 1878 w tutejszym gmachu sądowym publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 28/120 w Niechobrzu położonej ciała tabularnego niestanowiącej, będącej własnością Stanisława Chmiela z wyłączeniem 5 morgów gruntu, przyczem realność na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową. na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się cena 600 zł., zakład wynosi 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Rzeszów 20 grudnia 1877.

(424 3—3) **E d y k t.**

L. 1782. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. d. p. p. położony majątek Henryka Weissgaerbera właściciela realności w Falkenstein powt. Szczerzec.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Leżranskiemu c. k. sędziemu powiat. w Szczercu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana Leizora Weilera w Szczercu, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 31 stycznia 1878 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 28 lutego 1878 i podać ją na terminie na dzień 14 marca 1878 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 12 stycznia 1878.

(151 3—3) **E d y k t.**

L. 36311. C. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, iż na skutek pozwu p. Eugenii Siemońskiej przeciw Henrykowi Komarowi depr. 21 grudnia 1877 na zasadzie skryptu dłużnego z daty Bochnia 16 września 1862 na zasadzie którego powódka Eugenia Siemońska intabulacyę prawa zastawu dla zaskażonej niniejszym pozwem sumy w stanie biernym dóbr Ostrów i Zatoka, pozwanego Henryka Komara własnych, na mocy prawomocnej uchwały c. k. sądu krajowego we Lwowie z d. 23 lutego 1864 do l. 6393 uzyskała, c. k. sąd krajowy poleca pozwanemu Henrykowi Komarowi w moc rozporządzenia cesarskiego z dnia 21 maja 1855 nr. 95 Dz. p. p. tudzież §. 1 lit. c. rozp. min. z 18 lipca 1859 nr. 130 D. p. p., aby zeznaną powyższym skryptem dłużnym sumę 7000 złr. w. a. w 4 proc. listach zastawnych galicyjskiego stanowego towarzystwa kredytowego na walutę austryacką opiewających wraz z resztą ekwiwalentu za kupony w dniu 30 czerwca 1877 płatne w kwocie 50 złr. w. a. tudzież z kuponami, z których pierwszy w grudniu 1877 płatny i kosztami obecnego pozwu w kwocie 17 złr. 8 ct. przyznającemi się p. Eugenii Siemońskiej w dniach 45 pod rygorem egzekucyi sądowej zapłacił, lub w tymże samym czasokresie przeciw niniejszemu nakazowi do sądu wniósł zarzuty, oraz iż dla niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Komara ustanawia kuratora ad actum w osobie adw. dr. Wilkosza z substytucyą adw. dr. Goldmanna i poleca Henrykowi Komarowi, aby ustanowionemu kuratorowi służących mu dostarczył środków obrony, lub też ustanowionego z własnej poręki zastępcę sądowi podał.

Kraków 28 grudnia 1877.

(216 3—3) **E d y k t.**

L. 65378. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny przeciw małżonkom Ernestowi i Anieli Baronom Dlauhowskim pod dniem 27 września 1877 l. 51251 pozew wniósł, prosząc o pomoc sądową ponieważ miejsce pobytu pozwanych jest niewiadomem c. k. sąd krajowy do zastępowania tychże na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Bobownika z substytucyą adw. dr. Kuczkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustnego postępowania w sprawach wekslowych przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 15 grudnia 1877.

(188 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7413. Na zaspokojenie długu Samuela Laufera w kwocie 20 złr. 75 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności Matwija Atamańczuka w Bouszowie pod kons. l. 87 położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach, dnia 7 marca 1878 9 kwietnia 1878 i 14 maja 1878 o godzinie 10 zrana.

Za cenę wywołania szacunkową w kwocie 47 złr. w. a. Wadyum wynosi 5 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Halicz 17 listopada 1877.

(377 3—3) **E d i k t.**

Z. 65620. Vom k. k. Landes als Handels und Wechselgerichte in Lemberg wird hiemit kundgemacht, daß zur Hereinbringung der durch Gabriele Kleinberg wider Salamon Verkauf ersiegten Wechselrestforderung von 300 fl. ö. W. sammt 6 pr. Zinsen vom 6 Mai 1877, den Gerichts- und Exekutionskosten pr. 8 fl. 87 kr. und 14 fl. 67 kr. ö. W. so wie der gegenwärtig mit 13 fl. 47 kr. ö. W. zuerkannten Kosten die exekutive öffentliche Feilbiethung der, der obigen Forderung sammt Nebengebüren zur Hypothek dienenden für Salamon Verkauf im Lastenstande der dem Joel und der Mariem Gittel zw. N. Lifschutz gehörigen Realität Nr. 821²/₄ in Lemberg nt, Dom. 235 pag. 924 n. 20 on. intabulirten Kaufschillings Restsumme pr. 1800 fl. rückzahlbar in 33 halbjährigen vom 20 März 1877 beginnenden am 20 März und 20 September Jahres fälligen Raten a 90 fl. ö. W. unter der Strenge der Rückzahlung desnoch ausstehenden Restes auf einmal sammt 24 pr. Zinsen vom Tage des Versäumnißes für den Fall der nicht pünktlichen Ratenzahlung unter nachstehenden Bedingungen Hiergerichts abgehalten werden wird.

1. Gegenstand der Feilbiethung bildet die im Lastenstande der Realität Nr. 821²/₄ in Lemberg laut Dom. 235 pag. 924 n. 20 on. zu Gnusten des Salomon Verkauf intabulirte Summe pr. 1800 fl. ö. W. sammt Nebgebühren,
2. Als Ausrufspreis wird der Nominalwerth der feilzubietenden Summe das ist der Betrag pr. 1800 fl. ö. W. festgesetzt.
3. Zur Vornahme dieser Feilbietung werden drei Termine und zwar: auf den 1 März, 18 März und 15 April 1878 jedesmal um 11 Uhr Vomittags mit dem anberaumt, daß die feilzubiethende Summe pr. 1800 fl. ö. W. an den beiden ersten Terminen nur um oder über den Nominalwerthe pr. 1800 fl. ö. W. beim dritten dagegen auch unter dem Nominalwerthe um was immer für einen Betrag an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird.
4. Jeder Kauflustige ist verbunden den zehnten Theil des Nominalwerthes pr. 1800 fl. ö. W. das ist den Betrag pr. 180 fl. ö. W. als Vadium baar, in galizischen Sparrkassabücheln. in Pfandbriefen der galizischen Hypothekenbank oder in Staatspapieren nach dem in dem letzten Amtsblatte der Gazeta Lwowska ersichtlichen Kourse zu Händen der Lizitations-Kommission zu erlegen, welches Vadium dem Meistbinther in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Kauflustigen aber nach beendigter Lizitation zurückgestellt werden wird.
5. Von dem im Punkte 4 stipulirten Erlage des Vadiums, wird die Exekutionsführerin Gabriele Kleinberg für den Fall als sie mitlizitiren wollte nur als dann befreit sein, wenn der Betrag des Vadiums pr. 180 fl. öst. Whrg auf ihrer über der feilzubiethenden Summe haften den Forderung am ersten Platze intabulirt sein wird.
6. Der Ersteher ist verpflichtet binnen 30 Tagen nach Rechtskraft des den Lizitationsakt zur Gerichtswissenschaft nehmenden Bescheides den ganzen Kaufschilling mit Einrechnung des Vadiums in das gerichtliche Depositenamt baar zu erlegen, widrigens auf seine Gefahr und Kosten das Lizitationsobjekt an einem einzigen Termine um was immer für einen Preis auch unter dem Nominalwerthe an den Meistbiethenden hintangegeben werden wird, und er nicht nur mit dem erlegten Vadium, welches zu Gunsten der Hypothekargläubiger verfallen wird, sondern auch mit seinem sonstigen Vermögen verantwortlich bleiben wird.

Die übrigen Lizitationsbedingungen und der Tabularextrakt können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Hiezu werden die Kauflustigen vorgeladen, und hiemit auch diejenigen Gläubiger, welche nach dem 8 November 1877 als dem Ausfertigungstage des Tabularextractes an die Gewähr der feilzubiethenden Summe gelangen sollten, oder denen der gegenwärtige Bescheid zu spät oder gar nicht zugestellt werden würde, zu Handen des hiemit in der Person des Advokaten Herrn Dr. Rares mit Substituirung des Advokaten Herrn Dr. Raabe bestellten Kurators verständigt.

Lemberg den 29 Dezember 1877.

(404 3—3) **E d i k t.**

Z. 1067. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird bekannt gegeben, es sei gleichzeitig über das gesammte bewegliche und das in den Landern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. 1 des R. G. B. vom Jahre 1869 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des in Krzywcze Bez. Mielnica wohnenden Kramers Dawid Lande der Konkurs eröffnet und zur Leitung desselben der k. k. Bezirksrichter in Mielnica Hr. Hampel bestimmt zur einstweiligen Masseverwalter aber der Hr. Salamon Zimmermann bestellt werden. Alle welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes angerechnet beim Bezirksgerichte in Mielnica nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung bei Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile; zur Anmeldung, und bei der Liquidirungs-Tagfahrt welche gleichzeitig auf den 28 März 1078 in Mielnica anberaumt und zugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt wird, zur Liquidirung und Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfaht erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl einen definitiven Masseverwalters, dessen Stellvertreter und einen Gläubiger-Ausschuß zu brauchen.

Zur bestimmung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen vorläufigen Massaverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl des vorläufigen Gläubiger Ausschußes wird die Tagfahrt von dem Konkurskomisär in Mielnica anberaumt.

Zugleich werden die Gläubiger, welche nicht im Sprengel des Tarnopoler k. k. Kreis-Gerichtes wohnen, aufgefordert, einen in Tarnopol oder Mielnica wohnhaften Bevollmächtigten namhaft zu machen, widrigens ihnen über Antrag des Hr. Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden wird.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska bekannt gegeben werden.

Tarnopol den 19 Jänner 1878.

(409 2—3) **E d y k t.**

L. 17665. C. k. sąd miejs. deleg. powiatowy w Rzeszowie ogłasza nininiejszem iż na rzecz Dawida Pasternaka celem zaspokojenia sumy 480 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 15 lutego 1878 na dniu 20 marca 1878 i na dniu 29 kwietnia 1878 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności pod l. 81 rep. 28 w Palikówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Katarzyny Cyrukowej własnej.

Cena szacunkowa 1240 złr. a wadyum 124 złr. wynosi.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Rzeszów 17 grudnia 1877.

(453 2—3) **Edykt.**

L. 63300. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w tymże celem ściągnienia c. k. uprzywilejowanemu galicyjskiemu akcyjnemu bankowi hipotecznemu we Lwowie od Racheli Bohin należącej się pretensyi 284 zł. 40 ct. i 4839 zł. 80 ct. z pn. przymusowa licytacya realności pod l. 79$^3/_4$ we Lwowie położonej, wedle dom. 64 pag. 128 n. 13 haer. i p. 129 n. 17, 18, 19 haer. Racheli Bohin własnej, dnia 4 marca i 8go kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem się odbędzie, na których to terminach realność wspomniana tylko wyżej ceny wywołania 11459 złr. w. a. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie. że jako wadyum kwota 1145 zł. 90 ct. w. a. ma być złożoną, że cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki w kwocie 11459 zł. przyjęta, i że warunki licytacyjne w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno. W końcu, iż dla niewiadomych z miejsca pobytu Ozyasza Schlammer, Sary i Baszy Fuchs, tudzież Goldy Blum, a w razie ich śmierci dla tychże spadkobierców z imienia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież dla wszystkich tych, którzy po 31 października 1877, jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się dotyczące z jakiegobądź powodu wcale nie lub wcześnie przed terminem licytacyi doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bobownik kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Gajewski mianowany został.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 29 grudnia 1877.

(177 3—3) **Edykt.**

L. 711. Na prośbę Michaliny Praxmayer de praes. 20 stycznia 1877 l. 711 wzywa się niniejszem nieznanych z życia i miejsca pobytu Jana Sirhorę i Eliasza Maćków, tudzież ich z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców lub prawonabywców i tychże możliwych spadkobierców, by w ciągu roku jednego, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu, a to najdalej do 1 marca 1878 roku zgłosili się z pretensyami swojemi do wierzytelności jak dom. 4 pars 1 pag. 438 n. 2 on. na rzecz Jana Sirhory i wierzytelności 72 zł. 30 ct. a. w. na tem samem miejscu n. 5 on. na rzecz Eliasza Maćków w stanie biernym realności nr. 54 na Wojtowstwie w Stryju nietabulowanych, gdyż po upływie bezskutecznych tego edyktalnego terminu powyższe pozycye wraz z adnotacyą dom. 11 pag. 293 n. 14 on. uskutecznioną, iż ekstabulacya powyższych dwóch wierzytelności w spór wchodzi, na żądanie strony proszącej za umorzone uważane i ze stanu biernego realności powyższej wykreślone będą.

C. k. sąd powiatowy

Stryj dnia 10 lutego 1877.

(440 2—3) **Edikt.**

Z. 9987. Das k. k. Bezirksgericht in Brody macht bekannt, daß in der Exekutionssache der k. k. priv. östereich. Hypothekenbank in Wien gegen Dawid Hilferdieng behufs Hereinbringung des Darlehensrestes pr. 3779 fl. 67 kr. sammt 6 proc. Zinsen seit 6 Juli 1876 der Erkenntnißgebühr 27 fl. 77 kr. Klags- und 54 fl. 31 kr. Exekutionskosten und der gegenwärtigen im Betrage pr. 27 fl. 95 kr. österr. W. die exekutive Feilbiethung der schuldnerischen zur Hypothek dienenden Realität cons. 1557 tab. 1688 in Brody bewilligt wird, und zur Vornahme derselben drei Termine und zwar auf den 8ten Februar, 11ten März und 9ten April 1878 jedesmahl um 10 Uhr Vormitags im Gerichtsgebäude bestimmt werden den Ausrufspreis bildet der Betrag 21.528 fl. ö. W.

Das Vadium beträgt 2152 fl. 80 kr. ö. W. die übrigen Bedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Brody, am 20ten Dezember 1877.

## Doniesienia prywatne.



L. 71. (455 2—3)

**Konkurs.**

Przy Radzie powiatowej brzeżańskiej jest posada prowizoryczna urzędnika kancelaryjnego z roczną płacą 400 zł. i przy przedsiębraniu podróży do gmin z dziennemi dyetami 2 zł., a milowemi 1 zł. za milę, do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę, winien wnieść podanie swe do 15 lutego 1878, do Wydziału Rady powiatowej w Brzeżanach, i wykazać wiek, odbyte nauki, i przeszłość nienaganną i dotychczasowe zatrudnienie.

Ta posada zostanie prowizorycznie nadaną, a stabilizacya na takową nastąpi dopiero po jednorocznej zadawalniającej służbie.

Brzeżany d. 20 stycznia 1878.

Z drukarnį W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.